Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 19. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 23. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Minister na baczność.

Przez zamianowanie p. Bog. Miedzińskiego ministrem poczty i telegrafów, otrzymuje nareszcie opryczyna peowiacka swoją reprezentację w rządzie. Nie należy naturalnie pytać o fachowe kwalifikacje nowego ministra. w okresie pomajowym fachowość. o ile chodzi o mężów sanacji moralnej, została uznana za przesąd chjeno-piastowski. Zresztą współpracownik „Warsz. Gazety Porannej" zaręcza, że na własne oczy widział, jak p. Miedziński nadawał depeszę i wrzucał list do skrzynki pocztowej... Kto chce, może to uznać za studjowanie ustroju pocztowego, kto zaś nie chce, ten niech przeczyta w liście p. Miedzińskiego do „Wyzwolenia" następujące słowa:

— Nie uważałem za możliwe odmówić marszałkowi współpracy **na jakiemkolwiek stanowisku.**

Gdyby p. Piłsudski zażądał, to p. Miedziński zgodziłby się objąć tekę skarbu, albo wykładać biologję na uniwersytecie. Piłsudczyk gotów jest objąć w każdej chwili każde stanowisko. Przypomina się oświadczenie innego członka tej mafji:

— Jest nas tysiąc ludzi, którzy zrobimy wszystko, co nam Piłsudski rozkaże...

Nominacją p. Miedzińskiego spodziewa się premjer uspokoić swoich wiernych, ale pomrukujących mafijników, którzy nie zadowoleni z powołania pp. Kwiatkowskiego. Meysztowicza i innych świeżej daty piłsudczyków do rządu, krytykują w „Głosie Prawdy" różne ich zarządzenia. P. Miedziński ma stanowić przeciwwagę dla zachowawczego skrzydła w gabinecie i ułatwiać harmonję między mafją a rządem. Polityczne jego przekonania są mętnie radykalne. napewno nic o nich powiedzieć nie można, gdyż w r. 1922 wszedł do Sejmu jako piastowiec, w r. 1923 wystąpił z Piasta i utworzył z p. Dąbskim i kilkunastu innymi posłami „Jedność Ludową", a w roku następnym znalazł się w lewicowem „Wyzwoleniu". Decydującą rolę w jego działalności gra rozkaz p. Piłsudskiego, w gabinecie więc. podobnie jak w ciągu 4-letniego posłowania, będzie stał zawsze na baczność przed premjerem.

Dla tych, którzy — jak monarchiści ze „Słowa" — „cieszą się z każdej rysy między Piłsudskim a piłsudczykami" (ich ipsissima verba), będzie awans p. Miedzińskiego przykrym zawodem. Przekonać się winni, że między premjerem a jego mafją nie może być żadnych istotnych nieporozumień, łączy ich bowiem wszystkich zbyt silnie węzeł ambicji i interesów życiowych. Nienawidzą oni stronnictw jako organizacji społeczeństwa, bo oczywiście łatwiej jest rządzić rozproszkowaną i pozbawioną programu i kierownictwa masą. Mafijnicy gotowi są „podjąć się każdej pracy", by utrzymać władzę — oni to przygotowali rokosz majowy, ich inspiracji fama stołeczna przypisuje więzienie generałów i w ich szeregach znane bon mot szuka dziesięciu **nieznanych pochowanych żołnierzy** (którzy napadli na p. Zdziechowskiego)... Premjer lubi czasem aluzjami do „wszy, które go oblazły", ironizować pro foro externo swój stosunek do mafji. w gruncie rzeczy symbioza jest trwała i dla obu stron korzystna.

Zobaczymy, o ile nominacja p. Miedzińskiego wpłynie na politykę rządu. Przypuszczać trzeba. że — przy znanej bierności premjera — wzmocni ona szybkość i częstość zmian personalnych. P. Miedziński był przecież do wczoraj redaktorem dziennika, głoszącego, że wszystkie ważne posady w państwie aż do bufetów kolejowych u dołu, zajmować winni legjoniści... Specjalnie warto przypomnieć, że „Głos Prawdy" prowadził kampanję przeciw gen. dyrektorowi poczty p. Jarszyńskiemu i rzucił nędzne oszczerstwo na dyrektora poczty krakowskiej, odparte z oburzeniem na wiecu tutejszych pracowników pocztowych.

Jan Matyasik.

Nowy minister urodził się w 1891 r. w ziemi siedleckiej. studjował na politechnice lwowskiej i Un. Jag., gdzie należał do „Strzelca". W r. 1914 odkomenderowany przez p. Piłsudskiego do P. O. W., całą karjerę zrobił w robocie peowiackiej, a następnie w drugim oddziale sztabu, którego został szefem w r. 1919. Od 1921 r. do 1922 był zastępcą gen. adjutanta Naczelnika Państwa. Od r 1922 zasiada w Sejmie. Od maja redaguje „Głos Prawdy".

Białoruska burza.

(List z Wilna).

Nie frazesem będzie powiedzenie. że ostatnie aresztowania wśród członków białoruskiej „Hromady" były dla większości piorunem z jasnego nieba. choć teraz dopiero wychodzi na jaw. że zamierzone aresztowania nie były utrzymane w zupełnej tajemnicy (przynajmniej w Wilnie) i że wiedziano o nich na kilka dni naprzód i w klasowych Związkach i w „Niezależnej Partji Chłopsk.". skąd rozeszły się okólniki i głosy ostrzegawcze. W każdym razie dla niejednego wizyta policji była niemiłą niespodzianką. zwłaszcza zaś nie mogli w swą nietykalność zwątpić panowie posłowie. Taki naprzykład Taraszkiewicz. gdy go aresztowano razem z dyrektorem gimnazjum Ostrowskim. miał się wyrazić do starszego przodownika policji: „Ja jutro będę wolny, ale zato pan i pański komisarz wylecicie z posad". Obawa. aby się nie narazić wszechpotężnym posłom. musiała jednak być rozpowszechniona wśród przeprowadzających rewizje i aresztowania. a dowodem tego. że posterunek policyjny w Wołożyńskim pow. nie spełnił ściśle otrzymanego polecenia aresztowania pos. Hołowacza, lecz doniósł, że niema poszukiwanego w domu. Aresztowania dokonał dopiero inny posterunek. Z tego powodu wdrożone zostało dochodzenie. W każdym razie uciera się przekonanie. że **rewizje nie przyniosły oczekiwanego materjału dowodowego** i większość aresztowanych będzie zwolnionych jeśli nie zaraz. to następnie po rozprawie sądowej.

Wracając do pos. **Taraszkiewicza,** trzeba wspomnieć. że w czasie rewizji **przy nim znaleziono o wiele mniejsze sumy**, niż to na razie podawano. bo tylko **65 dolarów** i parę tysięcy złotych. zaś w Banku białoruskim na koncie bieżącem 1000 dolarów. Podobno żona Taraszkiewicza miała się zjawić następnego dnia po aresztowaniu i prezentując jeszcze parę tysięcy złotych. tłómaczyła ich pochodzenie sprzedażą majątku ziemskiego.

Mniej odważnie zachował się pos. **Miotła,** którego przychwycono już w pobliżu granicy sowieckiej. Co się tyczy pos. **Szapieła** to ten grasuje najwięcej w pow. święciańskim i niejednokrotnie się odzywał. że po ukończeniu kadencji poselskiej nda się do Sowietów Widocznie jednak nie bardzo dowierzał w trwałość tej kadencji, bo na wieść o aresztowaniach przepadł, jak kamień w wodzie.

Pos. **Hołowacz** w czasie aresztowania zachował się zupełnie spokojnie. ograniczając się do wysłania depeszy do Warszawy. O ile nam wiadomo. ma on już 8 dochodzeń prokuratorskich. które dotychczas grzęzły w komisji regulaminowej Sejmu.

Ta jednak poselska bezkarność została obecnie zachwianą w oczach ogółu, to też konsternacja wśród członków „Hromady" jest bardzo wielka. Mnóstwo „hurtków" już się rozpadło. zaś wielu z aresztowanych z całą szczerością zeznaje. w jaki sposób zostali wciągnięci do roboty i na czem ona polegała.

Nie może tu być mowy o jakiemś gnebieniu ruchu białoruskiego, który przecież reprezentowany jest przez „Naczelna Radę Białoruską" z dr. Pawlukiewiczem na czele, gdy poza tem są jeszcze ugrupowania księży białoruskich (ks. Stankiewicz) i „Krestjanskij Sojuz", mówiąc nawiasem. z bardzo radykalnym programem. Poza tem nie można zapominać. że i sama **„Hromada" do dziś dnia jako organizacja zalegalizowana przez Ministerjum, nie została (?) dotąd zamkniętą (?),** co wywołuje powszechne zdziwienie. Same zaś aresztowania dotknęły poszczególnych członków „Hromady", ale nie samej organizacji.

To dawno oczekiwane stanowcze posunięcie rządu polskiego z białoruskimi wywrotowcami powinnoby ułatwić pracę „Naczel. Radzie Białoruskiej", dążącej do kulturalnego rozwoju ludu białoruskiego. jednakże pod dachem państwowości polskiej. I to sobie trzeba powiedzieć. że są dwie dla Białorusinów drogi postępowania: albo żyć pod opieką Orła Białego. albo spalić się w żarze bolszewickiej gwiazdy. „Tertium non datur". Na samoistną egzystencję Białoruś nie ma żadnych danych. Jednakże do pewnego stopnia od postępowania władz naszych zależeć będzie. czy uciemiężeni dzisiaj chłopi Białorusi sowieckiej zazdrościć będą swoim współrodakom polskim. czy też odwrotnie.

Les.

Aresztowano 91 osób.

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNIST.

Wilno. (PAT.). W związku z likwidacją organizacyj komunistycznych, **aresztowano dotychczas w Wilnie 11 osób**, w tej liczbie **trzech posłów, w powiecie mołodeczańskim 19 osób, członków P. K. Z. P.**, w powiecie dziśnieńskim 6 osób, w powiecie bracławskim **8 osób,** w powiecie oszmiańskim **7 osób,** w innych powiatach województwa wileńskiego aresztowań nie było. W województwie nowogrodzkiem aresztowano **38 osób,** członków K. P. Z. B. Razem z zatrzymanymi dwoma innymi posłami, **ogólna liczba aresztowań w dwóch wymienionych wyżej województwach wynosi 91 osób.**

Znaleziony u aresztowanych obciążający materjał jest nadzwyczaj obszerny i wymagać będzie dłuższych studjów śledczych. Władze skonfiskowały również podczas rewizji pewną ilość karabinów i rewolwerów. Przeciw aresztowanym toczy się śledztwo za zbrodnię z artykułu 102 i 110 kodeksu karnego.

Hromada gromadziła amunicję.

Wilno. (AW.). W wyniku ostatnich rewizyj w ręce władz policyjnych wpadły ważne dokumenty, które posiadał jeden z członków Hromady. Dokumenty te zawierały **plan rozmieszczenia składów amunicji.** Jednocześnie zdołano wykryć **punkty zborne tej amunicji,** któreby miały służyć **na wszelki wypadek Hromadzie.** Najwięcej tych składów amunicji znajduje się na najbardziej wysuniętych punktach wschodnich, jak w powiecie **mołodeczańskim.**

—o0o—

Wyzwolenie za wydaniem posłów?

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu sejmowego **Wyzwolenia**, na którem omawiano stosunek klubu do aresztowanych posłów Hramady. Klub uchwalił **głosować na pełnym Sejmie za wydaniem posłów w ręce władz sądowych.**

I P. P. S. za wydaniem.

Warszawa. (Telef. wł.). Kwestja aresztowania posłów komunistycznych jest przedmiotem **rozmów prywatnych** pomiędzy poszczególnemi klubami. Komisja parlamentarna klubu P. P. S. rozpatrzyła tę kwestję i jest tendencja, że klub będzie głosował **za wydaniem** posłów, o ile współdziałali oni z organizacją szpiegowską, zwłaszcza jeżeli otrzymywali pieniądze od rządu sowieckiego. Jeżeli otrzymywali subwencję od „Kominternu", a udział w organizacjach szpiegowskich **nie będzie udowodniony, wstrzyma się od głosowania.** W razie niewystarczających dowodów, P. P. S. **będzie głosowała przeciw wydaniu.**

Sejm zbierze się 25 b. m.

Warszawa. (PAT.). Kancelarja sejmowa z polecenia marszałka Sejmu rozesłała do posłów **telegraficzne zawiadomienia** o wyznaczeniu plenarnego posiedzenia Sejmu na **25 b. m. o godz.** 3 po **południu.**

Warszawa. (PAT.). Prezes Sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. **poseł Popiel,** zwołał posiedzenie Komisji na 24 b. m. Na porządku dziennym znajdzie się prawdopodobnie **sprawa wydania sądom aresztowanych posłów.** Do tego czasu bowiem mają wpłynąć odpowiednie wnioski.

Nowa fala przeniesień i rugów.

Warszawa. (AW) W Ministerstwie spraw wewnętrznych rozważane są obecnie dalsze **przesunięcia na stanowiskach starostów, oraz naczelników wydziałn w urzędach wojewódzkich.** Decyzje w tych sprawach mają nastąpić w przyszłym tygodniu.

—o—

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł polski w Rzymie p. **Knoll** wyjechał do Rzymu.

Dotychczasowy poseł nasz w **Brukseli** p. **Szembek,** który był niedawno w Warszawie gdzie był przyjęty przez p. premjera, zostanie mianowany posłem **w Bukareszcie, w miejsce p. Wielowieyskiego.** W miejsce p. Sobańskiego do Madrytu ma być mianowany radca poselstwa naszego **przy Watykanie,** p. **Perłowski.**

Naczelnik wydziału wschodniego **w centrali p. Janikowski zostanie** powołany na radcę **poselstwa polskiego przy Kwirynale.** Kto obejmie po nim referat wschodni, nie jest jeszcze **rzeczą zdecydowaną.**

—o0o—

Warszawa. (Telef. wł.). Najbliższe posiedzenie **Rady Ministrów** odbędzie się we środę. Zaprzysiężenie nowo mianowanego ministra **Miedzińskiego** nastąpi w poniedziałek.

—o—

Warszawa. (PAT.). W Dzienniku Ustaw Nr. [illegible] złożono rozporządzenie, którego mocą główny urząd likwidacyjny wciela się do Ministerstwa Skarbu. Zakres działania prezesa głównego Urzędu Likwidacyjnego przechodzi do Ministerstwa Skarbu. Rozporządzenie wchodzi w życie [illegible] lutego b. r.

O czem piszą inni?...

Posłowie byli schwytani „na gorącym uczynku“.

W związku z aresztowaniem 5 posłów na mocy art. 21 konstytucji, mówiącego o „schwytaniu posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej“ p. Kroński wyjaśnia w „Kur. Warszawskim“, że schwytanie „na gorącym uczynku“ zachodzi wtedy

„jeśli naoczny świadek przestępstwa ujmie sprawcę bądź bezpośrednio przy spełnianiu przestępnej czynności, bądź bezpośrednio po jej ukończeniu, bądź też, jeżeli uboczny świadek przestępstwa bezpośrednio po dokonaniu jego rozpocznie pogoń za przestępcą i go ujmie“.

Prawo zaś przewiduje t. zw. przestępstwa trwałe, do których zalicza się udział w stowarzyszeniach antypaństwowych. Tego rodzaju przestepstwo polega nie na jednej jakiejś czynności, lecz na całym ich szeregu.

„Jeżeli więc w danym przypadku posłowie byli schwytani wtedy kiedy szli lub wracali z zebrania przestępczego stowarzyszenia, albo jeżeli znaleziono przy nich lub w ich mieszkaniu dowody, stwierdzające przynależność do takiego stowarzyszenia, to byłoby to schwytaniem na gorącym uczynku. I to nawet wtedy, gdyby schwytanie odbyło się w teatrze lub na stacji kolejowej“.

Niema zatem wątpliwości co do legalności postępowania władz. Inna rzecz, że skoro minister ma dowody zbrodniczej działalności posłów, to powinien ujawnić je jak najśpieszniej i zwrócić sie do Sejmu z prośbą o wydanie posłów sądowi.

Ciężkie winy b. min. Młodzianowskiego.

„Rzeczpospolita“ sądzi, że p. Młodzianowski powinien stanąć przed Trybunałem Stanu.

„Wszak żywo mamy jeszcze w pamięci jak to p. Młodzianowski rozpoczął urzędowanie swoje na Polesiu od zmian na stanowiskach w policji i w administracji, usuwając ludzi, dokładnie zaznajomionych w ciągu szeregu lat z terenem i stosunkami. P. Młodzianowski **usuwał ludzi, paraliżujących wywrotową robotę**, zarzucając im, że niepotrzebnie alarmują fałszywie nieistniejącem niebezpieczeństwem władze centralne, że nie wczuwają się w tętno miejscowego życia, że drażnią lojalne mniejszości i tym podobne“.

P. Młodzianowski, pisze dalej „Rzeczpospolita“, obniżał autorytet władz, ganiąc stale postepowanie policji i biorąc w obronę działaczy wywrotowych i bolszewizujących posłów.

Pochwały żydowskie dla p. ministra Dobruckiego.

Obietnice p. min. Dobruckiego dla żydów przyjął pos. Reich z zadowoleniem. Chwali w „Dzienniku Warszawskim“ „zrozumienie ducha czasu“, „poryw energji“ widoczny

„w zapowiedzi p. ministra do ściśnięcia wybujałej t. z. „autonomji“ uniwersyteckiej i stłumienia wyrosłej na temże tle hańby „numerus“.

Chwali też p. Reich obietnicę subsydjowania żydowskich instytucyj artystycznych, oraz teatrów żydowskich i podkreśla

„**chwalebny zamiar ustanowienia rady naczelnej gmin**, która jakkolwick fungować ma jako Naczelna Rada Wyznaniowa, niewątpliwie na mocy konieczności faktów stanie się odzwierciedleniem całości życia żydowskiego, idącem pozatem po linji tradycyji dawnej Rzeczypospolitej, w której t. z. „zjazdy czterech ziem“ były — przy całkowitem uszanowaniu dostojeństwa suprematu państwa — **najwyższą organizacją autonomiczną ludności żydowskiej w Polsce historycznej**“.

Gdyby nowoczesna Polska miala sprawę żydowską rozwiązywać „po linji tradycji dawnej Rzeczypospolitej“, to żydzi nie mieliby obowiązku np. służby wojskowej, ale za to nie mieliby też praw politycznych, np. głosowania do Sejmu. Niewiadomo, czy pos. Reich byłby wtedy zadowolony.

Co się tyczy organizacji autonomicznej ludności żydowskiej, to dawna Rzeczpospolita szła zbyt daleko w swej toleraneji dla różnych mniejszości. Współczesne państwo polskie nie może kopjować jej urządzeń. Dlatego też będziemy uważnie śledzić sprawę „odzwierciedlania całości życia żydowskiego“ przez Naczelną Radę Wyznaniową.

O mowie ministra spraw wojskowych

kilka uwag spóźnionych ale aktualnych.

Świetna apologja, którą generał Springwald w „Głosie Narodu“ napisał w obronie oficerów polskich, pochodzących z byłej służby austrjackiej, dając tem dowód żołnierskiej odwagi i serdecznych więzów, jakie korpus oficerski tej armji łączyły, zwraca uwagę naszą na „senzacyjną“ mowę „twórcy armji polskiej“, wygłoszoną na posiedzeniu Komisji budżetowej. Artykuł gen. Springwalda jest dowodem walorów już nieistniejącej armji, — za którą łez z pewnością przelewać nie będziemy, mając obecnie własną, zdolną w rozkwicie stanąć o wiele wyżej od czarno-żółtej. Nieprzeszkadza to jednak, w poczuciu sprawiedliwości, z uznaniem podnieść to, co było w niej dobrego, piętnując zarazem jej strony ujemne. Wiele ze zjawisk, od których dzieli nas zaledwo kilka miesięcy, wspominanych z głęboką boleścią, byłoby w armji przez autora „Moje pierwsze boje“ i „Wspomnienia legjonowe“ niesłusznie wyszydzanej, jednak nie do pomyślenia. Z drugiej strony postępowanie A. O. K. z Legjonami i obywatelami Galicji, po wypędzeniu moskali z tego kraju, było i dla nas oficerów Polaków w służbie cesarskiej, dotkliwym zawodem, ostudzającym zapał, z którym ruszyliśmy na wojnę, a pozostawiającym li tylko konieczność spełnienia obowiązku.

Wracając do mowy p. Ministra Spr. Wojsk. stwierdzamy, iż nie powiedziano, że **dawni oficerowie austrjaccy** do niczego innego nie zdolni, jak do pracy według wzorów z przed 1914 roku, lecz właśnie ci, do których to powiedzenie się odnosiło, jakoteż młodzież, skłonni są ujemny wyrok pana Ministra skierować do osób z pod rakuzkiego znaku, dlatego dobrze postąpił gen. Springwald, odpierając te zarzuty. O ile rozporządzenie dozwalające pozbyć się nieużytków na 7 lat przed osiągnięciem granicy wieku, będzie sprawiedliwie stosowane, pozbędzie się armja ciężaru zagradzającego nawet wybitnym awans.

Słusznie napiętnował pan Minister hipertrofję administracji utrudniającą wyszkolenie, wyrażając, że przekłada dobrego dowódcę nad dobrego gospodarza. Najlepiej bezsprzecznie, gdy obie posiada zalety o co jednak bardzo trudno.

Co do budownictwa podnieść należy, że stacji kolejowej bez mieszkań dla urzędników nie ma, lecz odludnych garnizonów bez kwater oficerskich, bez placów ćwiczeń lub zbyt odległych jest wiele. Są to okoliczności utrudniające w wysokim stopniu wyszkolenie oddziałów, w czasie krótkotrwałej służby obowiązującej.

M. S. Wojsk. należy się podziękowanie za otwarte i szczere wypowiedzenie, że Polska, której istnienia nikt nie gwarantował, potrzebuje armji i to nie byle jakiej, — a więc rozumie się według teraźniejszych wymagań, **uzborojonej**, że więc na tę armję trzeba dać pieniędzy, a dalsze redukcje czasu służby, są tak dalece nie na czasie, że minister musi się dopiero nad nimi głowić.

Wobec nieustającego bezrobocia są one wcale niepożądane. Uwagi o naszym materjale żołnierskim są trafne: „Polski żołnierz uczy się wojenki bardzo szybko (dodajmy i chętnie), lecz nigdy dokładnie“. Można i trzeba go jednak do dokładności przymusić, bo ona jest konieczną. Służba w artylerji i kawalerji powinna trwać 3 lata, za to możnaby tych ludzi zwolnić z pospolitego ruszenia. Praca ćwiczebna w piechocie jest obecnie bardzo skomplikowana, gdyż oprócz taktyki drużynowej, wykluczającej zmechanizowanie, musi się piechur nauczyć obsługi r. k. m-u, grenadjerki, grzebania pod sobą wnęku i maskowania. Tego wszystkiego dawniej w czasie trzechletniej służby nie było.

18 miesięcy na skomplikowaną pracę ćwiczebną w piechocie nie wystarcza, a dwukrotne przyjmowanie rekrutów, w ciągu jednego roku, utrudnia systematykę szkolenia. Nie chodzi tu jedynie o nauczenie pewnych ruchów i rękoczynów, lecz i o wpojenie ducha wojskowego, czego od przysposobienia wojskowego oczekiwać nie można. Służby wartowniczej nie można zupełnie zarzucić, zastępując ją cywilnymi stróżami, bo w czasie pokoju jest ona doskonałą szkołą na czas wojny. (Czaty).

Przedpoborowe przygotowanie wojskowe nie przyniesie korzyści póki się nie stanie ustawą, a więc przymusem, bez względu na poszczególne stowarzyszenia, przeważnie politycznie zabarwione. Program przedpoborowego przysposobienia powinien obejmować wyszkolenie poszczególnego żołnierza (strzelca i tyraljera) włącznie do drużyny. Więcej nic. Mało nauczyć a gruntownie i dobrze, nie zaś dużo a powierzchownie. Dla rezerwistów przeszkolenie to niech będzie powtórką i przypomnieniem. Wielkie manewry P. W. są niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Przedpoborowe przysposobienie ułatwi wyszkolenie rekruckie, ale go całkowicie nie zastąpi. Pozostanie więcej czasu dla pracy nad specjalistami.

Trudno zrozumieć, co p. M. S. Wojsk. miał na myśli mówiąc, że sposób prowadzenia wojsk musi wogóle podlegać rewizji?

Wojny Napoleońskie począwszy od kampanji włoskiej r. 1795 nie przestały być i dzisiaj podstawą studjów operacyjnych, dzieła Clausewitza i Focha są zawsze jeszcze orjentacją dla umysłów wojskowych. Jeden zaś z powojennych znakomitych pisarzy wojskowych, generał Serrigny mówi w swych „Reflexions sur l'art de la Guerre“ tak: „Przygotowanie wojny jest wiedzą, wykonanie zaś sztuką. Sztuka ta nie różni się od innych. Kilka ogólnych odwiecznych zasad, które są niezbitemi prawdami harmonji i proporcji. Pozatem tylko sposoby wykonania różnią się odnośnie do czasu, miejsca, uzbrojenia, stanu moralnego wojsk, któremi się dowodzi i przeciwnika, którego się atakuje“. Do tych sposobów wykonania (procedés) należy przedewszystkiem nowa doktryna taktyczna piechoty.

Co do przysposobienia zaś wojska w czasie pokoju, **zasady** karności, wychowania i wyszkolenia wojskowego nie będą się w przyszłości różniły od tych, których się trzymały armje francuska, niemiecka i austrjacka przed wojną światową, a które sięgają Juljusza Caesara.

Jak Kościół katolicki zawdzięcza swą siłę konserwatyzmowi, tak też instytucje oparte na hierarchji nie powinny dążyć zbyt na lowo.

Podwaliny byłej armji austrjackiej, choć narodowościowej, nie musiały być znowu tak złe, jak utrzymują ci, którzy jej wcale nie znali, lub tylko bardzo powierzchownie, skoro przetrwała ona państwo, podczas gdy w Rosji i Niemczech dezorganizacja wojska poprzedziła, a nawet spowodowała upadek monarchji.

Nowa instytucja: **Generalny Inspektorat** istnieje zbyt krótko, aby można orzec o jego celowości i potrzebie. Trudno, by kierownik tegoż nabrał trafnego wyobrażenia o stanie moralnym i poziomie wyszkolenia poszczególnych dywizji, na podstawie sprawozdań tak różnorodnych czynników co do praktyki służbowej i wykształcenia wojskowo-naukowego, jakiemi są dzisiaj panowie Inspektorowie... A generał Rozwadowski jak siedział tak siedzi jeszcze...

Centurio.

Wzmożenie akcji „Kominternu“ i jego podłoża.

Są pewne znaki, któreby można uważać za **objaw zaostrzenia rewolucyjnej kampanji przez Rosję sowiecką w sąsiadujących z nią państwach.**

Pierwszym z nich jest sprzysiężenie „Hurtków“ przeciw państwu polskiemu... Zapoczątkowane w tej sprawie dochodzenia wydobyły na jaw niewątpliwe fakty stwierdzające, że „Komintern“ pod nowem kierownictwem (Bucharina) nie tylko grał w sprzysiężeniu pierwsze skrzypce, ale także — według stwierdzenia min. Meysztowicza — finansował rewolucyjny ruch białoruski.

Podobne fakty zaszły współcześnie na Litwie. Władze wojskowe w Kownie i na prowincji wykryły ogniska antypaństwowej agitacji prowadzonej wśród robotników i wśród wojska. Następstwem były liczne aresztowania i stworzenie „obozu koncentracyjnego“ dla komunistów. Pierwsza grupa zasądzonych na tę karę bolszewickich agitatorów odchodzi w tych dniach do „obozu“.

Także z Estonji i Łotwy nadchodzą wiadomości stwierdzające wzmożenie akcji komunistycznej i donoszące o prowokowaniu rozruchów bolszewickich. Byłoby to dowodem, że, wbrew niedawnym tendencjom i naciskowi Cziczerina na partję komunistyczną, odżywa dawniejszy, przez Zinowjewa uprawiany kierunek rewolucyjny „Kominternu“.

Na jakiem tle i z jakiego powodu dokonała się ta zmiana?

Prawdopodobnie dużą rolę odgrywa tu **wzgląd na opozycję.** Została ona pozbawioną przywódców (Zinowjew, Trocki, Kamieniew i in.), ale nie została zlikwidowaną. Przeciwnie! W poszczególnych miejscowościach robotniczych Rosji w dalszym ciągu jeszcze hasła „czystego marksizmu“ mają wpływ na rozagitowane dotychczasową demagogją umysły robotnicze. Zarząd zaś partji, władze państwa i „Kominternu“, licząc się z temi objawami, idą po linji najmniejszego oporu i próbami rewolucjonizowania zagranicy chcą zaświadczyć swoją lojalność w stosunku do jednego z najważniejszych kanonów bolszewizmu i zarazem głównego hasła opozycji — w stosunku do zasady zależności bolszewizmu od międzynarodowej rewolucji socjalistycznej.

Prócz tego jest jeszcze drugi powód ożywienia akcji rewolucyjnej „Kominternu“. **Rosja sowiecka mianowicie widzi się coraz więcej zagrożoną przez Anglję.** Odczuwa to nawet w bezpośredniem swojem sąsiedztwie, w państwach zainteresowanych Bałtykiem. Z mniejszem lub większem prawdopodobieństwem ocenia przemiany polityczne w Polsce i na Litwie jako wydarzenia, za któremi stoi Anglja. I sądzi je jako zaciskanie „pierścienia wrogów“, co wyrzucał Anglji Cziczerin za ostatnią swoją bytnością w Berlinie. Już wówczas podkreślała prasa gwałtowność przemówienia sowieckiego ministra spraw zagranicznych, pewną nawet niesamowitość w oskarżeniach rzucanych przez przedstawiciela rosyjskiej dyplomacji na rząd Baldwina. Można się było tym oskarżeniom dziwić, ale należało się spodziewać, że ich realnem następstwem będzie spotęgowanie rewolucyjnej działalności przez Rosję w państwach będących w orbicie wpływów Anglji.

Tak się też stało! Obecnie obserwujemy wprowadzanie pogróżek Cziczerina w życie. Dokonywuje się ono na terenach **sąsiadujących** z Rosją i w sposób, który zainteresowane państwa musi niepokoić.

Ta zdradziecka robota Moskwy nie wyjaśnia nam jednak — o ile chodzi o sprzysiężenie Hurtków w Polsce — wypadków w zupełności. Mają one, prócz niej, jeszcze inne, własne źródła... „Komintern“ przychodzi z zapałką do nagromadzonego już materjału palnego. Tym zaś materjałem na naszych kresach wschodnich **jest** niezadowolenie ludności miejscowej.

W pewnych kołach naszego społeczeństwa utrzymuje się opinja, jakoby to niezadowolenie było wywołane tylko agitacją **polityków**, w szczególności posłów. Niewątpliwie agitacja ta odgrywa dużą rolę. Widzieć w niej jednak wyłączne źródło wrzenia na naszych kresach, oznacza kompletną ignorancję stosunków na kresach, albo też poprostu oszukiwanie opinji. Ludność naszych kresów łatwo ulega wywrotowej agitacji komunistów lub komunizujących polityków, ponieważ jest niezadowoloną ze stosunku rządów polskich do niej. I to jest prawda, którą napróżno się omija lub próbuje zakryć.

To też **likwidacja wrzenia kresowego iść winna w dwóch kierunkach: tępienia zbrodniczej agitacji komunistycznej i realizowania uprawnionych postulatów naszej kresowej ludności.**

W. Z.

Koedukacja na wsi.

W odpowiedzi p. Styrylskiemu podaję uzasadnienie, dlaczego kapłani zwalczają koedukację w kołach młodzieży.

P. Styrylski jest przekonany, że skoro koedukacja istnieje w przyrodzie i w życiu, to i w kołach młodzieży istnieć może, i że wydaje dobre skutki. Temu nikt nie przeczy, że bydło, konie, króliki, żyją i rozmnażają się, lecz gdy chodzi o korzyści z hodowli zwierząt, to ich współżycie trzeba regulować, o czem wiedzą i co wykonują postępowi hodowcy. O ileż więcej trzeba normować życie ludzkie prawami i **czuwać nad ich wykonaniem**, aby ono rozwijało się pomyślnie tak pod względem duchowym, jako też fizycznym, dla osiągnięcia dóbr doczesnych i wiecznych.

Dlatego tam, gdzie wychowawcy znają i spełniają przyjęte obowiązki, koedukacja z natury rzeczy utrudnia wychowanie, lecz w szczęśliwych warunkach nie sprowadza nieszczęsnych następstw.

P. Styrylski, redaktor „Młodej Polski“ i inni twórcy kół młodzieży sądzą, że będąc przejęci najlepszemi zasadami i pragnąc oświaty wsi i pomyślności Ojczyzny, mogą przez pisma, odczyty, przez nauczycieli, instruktorów rolnictwa i akademików tak pokierować wspólnem wychowaniem dorosłej młodzieży męskiej i żeńskiej w kołach na wsi, iż zamierzony cel osiągną.

Otóż fakta temu przeczą. Gdy zapytałem nauczycielkę, matkę dwojga dzieci, czyby swoją córkę pozostawiła po przedstawieniu scenicznem w szkole na tańce, nie czuwając i nie odprowadzając jej do domu, odpowiedziała, że nie, **bo jest matką odpowiedzialną za szczęście swego dziecka.** A przecież jest to powszechnem zjawiskiem, że młodzież kół domaga się po każdem przedstawieniu tańców, i że powraca nocną porą bez nadzoru, o czem p. Styrylski, wychowawca ze znacznej odległości, nie jest powiadomiony, gdyż utrzymuje, że zabawy w kołach młodzieży „są raz w rok i to nie zawsze“.

Zaisto twórcy organizacyj młodzieży mieszanej, występujący z pięknymi zamiarami, podobni są do tej matki włościanki, wysyłającej córkę na roboty do Saksonji pod opieką wzorowego młodzieńca. Po sezonie wróciła córka z przychowkiem, który jej sromotę, a matce boleść sprowadził. Gdy ks. proboszcz ganił matkę za lekkomyślne wysłanie córki bez odpowiedniej opieki na obczyznę, podała na usprawiedliwienie swoje takie szczegóły: Wszakże prosiłam poczciwego Jasia, syna sąsiada: miej opiekę nad mojem dzieckiem, a on...

Podobnie organizatorzy Kół oddają młodzież wiejską pod najlepszą, jak sądzą opiekę, która jednakowoż często zawodzi.

I ja tego doświadczyłem, gdy lat temu 20

założyłem we wsi rodzinnej dwa stowarzyszenia: dla chłopców „Krakusa“, a dla dziewcząt „Jutrzenkę“ w tym celu, aby młodzież uświadomić religijnie, moralnie i narodowo, a przez to i uodpornić na złe wpływy w gonitwie za chlebem. Jak długo pozostawali moi stowarzyszeni pod opieką pp. Gorczyców, nauczycieli miejscowych, rzecz szła pomyślnie, gdy jednak ci przenieśli się do Przeciszowa, stowarzyszenia przestały istnieć. Okazało się, że moje ideały za katedrą profesorską w Krakowie poczęte, nie spełniły się na wsi...

P. Styrylski zapytuje mnie, czy ma się znieść koedukację, gdy się prowadzi pracę w zakresie fachowej pracy rolnej, w nauce o Polsce współczesnej i t. d.

W odpowiedzi pozwolę sobie zapytać p. St., dlaczego Duńczycy przyjmują do robót polnych tylko dziewczęta i kobiety z Polski, po które przyjeżdża kapłan i otacza je duszpasterską opieką w czasie pobytu w Danji? Wszakże praca przy uprawie buraków z chłopcami byłaby „źródłem radości życia i powodem współzawodnictwa“, o czem zwolennicy koedukacji chętnie wspominają.

Nadto proszę wyjaśnić inne zjawisko z historji wędrówek ludu „na Saksy“, że stamtąd wracali chłopcy i dziewczęta zepsuci. Wszakże koedukacja „istnieje w przyrodzie i w życiu“, a p. St. uważa ją „opartą na podstawach moralnych za coś naturalnego pośród dojrzałej młodzieży“ i twierdzi, że „sztuczne oddzielenie wywołuje spotęgowanie przestępstw“. Na pytania te p. Styrylskiego, jakoteż moje, wszyscy nieuprzedzeni taką dadzą odpowiedź, że podstawy moralne rozsypują się w gruzy, gdy młodzież niema odpowiedniego hamulca już to w pracy wychowawczej rodziców i opiekunów, lub też, gdy braknie nadprzyrodzonej pomocy łaski płynącej z modlitwy i sakramentów św.

Jeszcze słówko p. Zalasińskiemu, którego pismo do Redakcji leży przedemną. Odczytuję je z rozrzewnieniem, bo tryska z niego wielka miłość dla sprawy ludu, weterana w pracy oświatowej. Boli go serce, że podpisany i ks. Zachara wspominają tylko o ujemnych stronach kół młodzieży, (zaczepieni jako patroni, zajęliśmy stanowisko obronne!), bo przekonał się, że przez niego założone Koła młodzieży przed 20 laty, zjednały sobie uznanie duchowieństwa przemyskiego. Niestety na polu oświaty ludowej i wychowania młodzieży mało jest robotników chętnych i uzdolnionych. Zdaniem p. Zalasińskiego koedukacja nie jest niebezpieczną, bo „schodzenie się młodzieży obojga płci, to chyba nie jest okazja do zgorszenia“. (Że tak jest, to p. Zalasiński jako właściciel dóbr, mający parobków i dziewki służebne, ma dość sposobności o tem się przekonać).

Zresztą p. Zalasiński pragnie, aby między stowarzyszeniami patronackiemi i Kołami młodzieży było wzajemne wyrozumienie i miłość w duchu Chrystusa Pana.

Zapewne porozumienie nie przedstawia wielkich trudności, bo chodzi tu tylko o dodanie jednego przymiotnika do „Kół młodzieży“, aby nazywały się kołami młodzieży męskiej, obok których mogą rozwijać się patronackie stowarzyszenia żeńskie, biorąc udział we wspólnych obchodach narodowych, odczytach i zabawach pod okiem wychowawców. W ten sposób usuniemy przeszkodę tamującą rozwój Kół, a duchowieństwo z nauczycielstwem zjednoczone, sprosta wielkiemu zadaniu podniesienia kulturalnego wsi polskiej. Tę myśl podniosłem swego czasu na licznym zjeździe delegatów Kółek roln. i Kół młodzieży w Monowicach i była życzliwie przyjętą.

Trzeba tylko dobrej woli kierowników Kół młodzieży i zmiany statutu.

Ks. Dr. Fr. Gołba.

Na tem na razie dyskusję kończymy. Red..

Z Wieliczki.

Kurs górniczy. Nowy starosta. Działalność TSL.

Dnia 15 I. odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego, w tutejszej szkole górniczej, na tak zwanym kursie przygotowawczym. Pan dyrektor, inżynier Czesław Niewiadomski zdołał przekonać władze warszawskie o potrzebie takiego kursu, także we Wieliczce.

Nowy pan starosta Olszewski, wziął udział w uroczystości „opłatka“ byłych legjonistów i „Strzelca“. — Zakazał on jeździć autobusem po ulicy, przy której mieszka. Zakaz ten różnie jest tutaj komentowany.

Tow. rolnicze „Socha“, które zachęca głównie włościan do składania pieniędzy i do abonowania „Roli“, otworzyło baraki — magazyny, bezpośrednio przy dworcu i umieściło tam nowy skład węgla. Ma on utrącić skład węgla będący po przeciwnej stronie dworca — w ręku żyda.

Ożywioną wreszcie działalność wykonuje Tow. T. S. L. — Jednej niedzieli zaprosiło p. prof. Folkierskiego z odczytem „Memorjał p. Clemenceau do narodu francuskiego“, ostatniej zaś niedzieli wykładał, ze znaną swadą, pan dr. Adolf Klęsk „Czego szukają kobiety w małżeństwie, a co znajdują“. **Joten.**

Na ziemiach Rzplitej.

Min. Składkowski w Zakopanem.

Dnia 20 b. m. przybył na inspekcję do Zakopanego minister spraw wewn., gen. Składkowski, który przeprowadził wizytację Urzędu klimatycznego i gminnego w Zakopanem, na czele których stoi obecnie komisarz rządowy radca Starosolski. Przed przybyciem do Zakopanego, p. min. Składkowski wizytował Nowy Targ, poczem udał się na noc do Zakopanego.

„Trzeba się nam starać o Słowaków w Polsce“.

Pod tym tytułem podał słowacki dziennik „Slovak“ artykuł w nr. z dnia 19 b. m., w którym żali się na to, że urzędnicy polscy na Spiszu i Orawie nie pozwalają tamtejszym Słowakom czytać słowackich ksiąg, kalendarzy i czasopism, ale je konfiskują. Na dowód tego przytacza pismo p. Strzelbickiego, starosty w Nowym Targu, który wystosował pismo do urzędów parafjalnych, żądając rozszerzania wśród słowackiej ludności wyłącznie polskich pism, kalendarzy i broszur, natomiast zakazując przyjmowania pism, kalendarzy i broszur w języku „obcym“ (t. j. słowackim. — Przyp. red. „Slovaka“). Zaznaczywszy, że Słowacy czytają książki polskie za Karpatami i nikt im tego za złe nie bierze, pyta się „Slovak“: „**Czekamy skutecznie i cierpliwie, czy naszym Słowakom zostaną zwrócone kalendarze, czy też nie?**“ Słowacy od niejakiego czasu zajmują się więc Polakami na Spiszu i Orawie. Artykuł ten bowiem jest już drugim z rzędu w piśmie „Slovak“.

Ruch statków w porcie gdyńskim.

Ruch statków w porcie gdyńskim w r. 1926 w porównaniu z latami ubiegłemi wzrósł bardzo. W roku 1924 wpłynęło do portu 27 statków, w 1925 — 85, w roku zaś 1926 — 298. Wypłynęło zaś z portu gdyńskiego w tym samym czasie 27, 72 i 303 statki. Pojemność statków wpływających wynosiła w r. 1924 — 14.4 tys. ton rejestrowych, w 1925 — 74.7 tys. ton, w r. 1926 — 204.7 tys. ton. Ujemną cechą portu gdyńsk. jest to, że przeważna ilość statków przychodzi bez ładunku: na 298 statków wpłynęło w roku 1926 z ładunkiem tylko 17, reszta zaś, t. j. 281 bez ładunku. Takie złe wykorzystanie przychodzącego do nas tonażu powoduje wzrost frachtów na wywożone ładunki.

Pojemność statków, które wypłynęły, wynosiła w r. 1924 — 14.4 tys. ton, w 1925 — 71.4 tys., a w 1926 — 208.2 tys. ton. Wywozi się z Gdyni przeważnie węgiel: w roku 1926 na 413.8 tys. ton wywiezionego ładunku węgiel stanowił 402.2 tys. ton.

Zdolność naładowcza portu gdyńskiego wzrosła znacznie w ciągu 1926 roku. W styczniu ładowano przeciętnie dziennie 656 ton, w grudniu — 1.408. W poszczególnych miesiącach suma przeciętna dziennego naładunku ulega dość znacznym wahaniom, zachowuje jednak stałą tendencję zwyżkową.

Liczba pasażerów, którzy wyjechali statkami z Gdyni (przeważnie emigranci do Francji), wynosiła w r. 1924 — 6.618 osób, w 1925 — 10.632, w 1926 — 6 385. W roku więc ubiegłym liczba ta zmniejszyła się wskutek zmniejszenia się naszej emigracji robotniczej do Francji.

——oOo——

O PRZYŁĄCZENIE OŚWIĘCIMIA DO ŚLĄSKA. W Oświęcimiu odbyło się Walne zebranie Związku powstańców śląskich na powiat oświęcimski. Zebranie zagaił prezes okręgu Bazylczew. Uchwalono poprzeć akcję za przyłączeniem powiatu oświęcimskiego do województwa śląskiego. Podkreślono przytem wielkie zasługi Oświęcimia, położone w czasach plebiscytowych Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Prezesem na powiat oświęcimski wybrano burmistrza Meisla.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO GMACHU PAŃSTW. BANKU ROLNEGO W WARSZAWIE. Dnia 20 b. m. odbyło się w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Państwowego Banku Rolnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. senator Adamski. W uroczystości tej, oprócz ministra reform rolnych Dra W. Staniewicza i władz banku, przedstawicieli instytucyj państwowych i organizacyj społecznych, między innymi wziął udział minister rolnictwa i dóbr państwowych Niezabytowski, oraz prezes Banku Polskiego, Karpiński.

KTO BĘDZIE REKTOREM UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO? Z Wilna donoszą, że w związku ze zbliżającemi się wyborami, na stanowisko rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wymieniane są kandydatury profesorów: Dr Orłowskiego, Dr Folkowskiego i ks. Żongołłowicza.

BIAŁYSTOK OTRZYMAŁ NOWĄ STACJĘ KOLEJOWĄ. Onegdaj otrzymał Białystok drugą stację kolejową dla ruchu osobowego (t. zw. stację poleską), która obsługuje linię kolejową Białystok—Baranowicze. Uruchomiono w tem że mieście również fabrykę sukna braci Welter.

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ NA ŚMIERĆ DWIE KOBIETY. W okolicy przedmieść Lwowa, na drodze prowadzącej do Winnik, pędzący z ogromną szybkością samochód najechał na dwie młode kobiety, które poniosły śmierć na miejscu.

W ZAKOPANEM WZMÓGŁ SIĘ RUCH GOŚCI. Z biura meldunkowego Urzędu klimatycznego w Zakopanem donoszą, że ilość przyjezdnych wzrosła w ostatnich dniach o 100%. Dotąd wynosiła przeciętna ilość przyjezdnych do Zakopanego dziennie 100 osób.

DZIECI DOPUŚCIŁY SIĘ ŚWIĘTOKRADZTWA. W jednym z kościołów parafjalnych na Pomorzu wykryto świętokradztwo, popełnione przez kilkoro dzieci w wieku od lat 12 do 15. Dzieci zabierały pieniądze ze skarbonki na ofiary.

Z całego świata.

Usiłowane włamanie do Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Rok upłynął od czasu dokonania ostatniego włamania do skarbca zakrystji bazyliki św. Piotra w Rzymie, kiedy to włamywacze skradli bezcenny pierścień Rybaka, oraz wiele innych kosztowności. Zbrodniarzy schwytano i odnaleziono zrabowane kosztowności. Ponieważ włamania dokonano niezwykle śmiele, rządowa policja włoska wzmocniła koło bram Watykanu i bazyliki św. Piotra posterunki karabinjerów, zwłaszcza w porze wieczornej i nocnej.

Ostrożność była uzasadniona. Wieczorem 18 b. m. zauważyli dwaj karabinjerzy, pełniący służbę wokoło bazyliki watykańskiej, dwóch osobników, którzy usiłowali wejść do Kanonji św. Piotra. Spłoszeni przez karabinjerów, pełniących straż, umknęli mimo zarządzonego za nimi pościgu.

Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu wykazały, że nieznani sprawcy otworzyli furtę, wiodącą do Kanonji, podrobionym kluczem, jak również i drzwi samej Kanonji, w których pozostawili tkwiący drugi podrobiony klucz. Policja włoska jest zdania, że pozostawione przez włamywaczy przedmioty, naprowadzą ją na odkrycie sprawców niedoszłego włamania.

Sprzykrzywszy sobie życie, rzucają się do wulkanu.

Na wyspie Kiuszu w Japonji znajduje się krater wielkiego wulkanu Asa, do którego rzuca się wielu Japończyków, szukając tam śmierci po obrzydzeniu sobie życia. W ciągu roku zeszłego zginęło w ten sposób 60 osób. Władze policyjne wydelegowały komisję inżynierów, aby obmyśliła środki uniemożliwiające Japończykom używania tego wulkanu za narzędzie śmierci. Jedni z inżynierów japońskich proponują otoczenie całego krateru wysokim płotem z drutu kolczastego, inni pokrycie powierzchni krateru mocną siatką metalową.

——oOo——

GDAŃSK NIE CHCE BOLSZ. FILMÓW. Cenzura gdańska nie przepuściła sowieckiego filmu produkcji wytwórni Goskino p. t. „Czarna niedziela“. Zaznaczyć należy, że w Warszawie film ten wyświetlano p. t. „Pierwszy strzał w carat“.

MUSSOLINI ZAKAZUJE WŁOCHOM WYJEŻDŻAĆ DO SZWAJCARJI. We Włoszech ostatnio zostały wydane polecenia, aby posterunki na granicy szwajcarskiej zatrzymywały obywateli włoskich, którzy udają się do Szwajcarji na wypoczynek, względnie na studja. Władze włoskie otrzymały polecenie niewydawania pozwoleń na wyjazd do Szwajcarji.

„NAJPIĘKNIEJSZA KOBIETA AMERYKI“ UMKNĘŁA Z NIEMIEC. Z Berlina donoszą, że sławna artystka filmowa, Imogen Robertson, od dwu lat występująca w Niemczech, uznana przez Amerykę za „najpiękniejszą kobietę Ameryki“, umknęła w ostatnich dniach z Monachjum, pozostawiając w Niemczech długi w wysokości 100.000 marek niemieckich.

SĄD FRANCUSKI STWIERDZA, ŻE KOBIETA 40-LENIA NIE JEST STARĄ. W ostatnich dniach toczyła się w sądzie w Montpellier ciekawa rozprawa, w której pewna dama oskarżyła pewnego mężczyznę o obelgę, jako że nazwał ją „towarem nadającym się do „Denise“ (t. j. sklepu z antykwarskiemi przedmiotami). Sąd skazał na karę oskarżonego, stwierdzając w swoim wyroku, że kobieta 40-letnia nie jest starą. Cieszcie się przeto 40-letnie kobiety!

Jubileusz Ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Wobec licznych zapytań w sprawie przypadającej w dniu 2 lutego b. r. dwudziestej piątej rocznicy konsekracji biskupiej ks. Arcybiskupa Teodorowicza, podajemy do wiadomości wszystkich interesowanych, że z powodu prowadzonych obecnie robót rekonstrukcyjnych w Katedrze ormiańskiej, uroczystość ta została odroczona do 12 czerwca b. r.

Kapituła Ormiańska.

Rada prawnicza pozostanie?

Pat ogłosił następujący komunikat: „W pismach ukazała się wiadomość, jakoby minister sprawiedliwości oświadczył na posiedzeniu komisji senackiej, że rada prawnicza zostanie zniesiona. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Minister Meysztowicz odpierał wszystkie zarzuty stawiane radzie prawniczej i opowiedział się kategorycznie za jej utrzymaniem“.

We czwartek tedy p. Meysztowicz wycofuje się ze swych słów wypowiedzianych we środę. Sprawozdania bowiem z ostatniej komisji skarbowo-budżetowej senatu wyraźnie uwzględniają oświadczenie p. ministra, który odpowiadając w dyskusji na zapytanie jednego z posłów żydowskich w sprawie niepowołania żydów do rady prawniczej zaznaczył, że „sprawa ta nie jest już aktualna, gdyż Rada prawnicza ulegnie likwidacji wobec skreślenia kredytów odpowiednich przez komisję sejmową“. Rząd zamierza widocznie na przekór Sejmowi i wbrew jego woli Radę prawniczą utrzymać. Mieliśmy już precedensy takich konfliktów, których rząd przy każdej sposobności szuka. Niemniej przeto nie wyobrażamy sobie w jaki sposób spróbuje on Radę prawniczą utrzymać, skoro ciała ustawodawcze nie przyznały na ten cel kredytów.

Zasługuje tu na uwagę wniosek postawiony na komisji senackiej przez referenta sen. Makarewicza (Ch. D.), który zaproponował skreślenie sumy 100.000 zł na Radę prawniczą a wstawienie kwoty 150.000 zł na koszta ustawodawstwa bieżącego do dyspozycji ministra. Rada prawnicza jest bowiem tworem bez żadnego znaczenia i pożytku. Minister nie jest związany jej uchwałami i może dowolnie zasięgać opinji któregokolwiek z członków, nie licząc się z całem gronem. Jest to tylko pokrywka dla nieskrępowanych niczem decyzji rządu, aby wobec społeczeństwa podzielić się odpowiedzialnością z jakiemś nic nie znaczącem ciałem. Według regulaminu nietylko minister sprawiedliwości, ale żaden wogóle minister nie jest skrępowany opinią Rady prawniczej i może nad nią przejść do porządku tak jak nad projektem poszczególnego ministra — Rada ministrów względnie Sejm. Czy z Radą prawniczą zresztą czy bez niej rząd i tak robi co chce. Dlaczegoż więc koszt utrzymania tego „parawanu“ obciążać ma budżet państwa?

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“ w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 24 b. m., w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, o godz. 7 wiecz. XVII Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór prof. Dr Franciszek Bielak na temat: „**Dzisiejszy katolicyzm francuski**“. Prof. Bielak wrócił dopiero z parutygodniowego pobytu we Francji i podzieli się z uczestnikami poniedziałkowego zebrania swemi wrażeniami z Francji.

——oOo——

70-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu"

KS. WALENTY JASIONOWSKI w Sieniawie n. Sanem wezwany przez p. Wład. Michalika i ks. T. Mochonia, składa 5 zł. i zaprasza: ks. Józefa Rączkę, prob. i p. Franc. Synowca, dyr., obu w Swilczy, p. Rzeszów; ks. Walentego Cetnarowicza, kan. w Tryńczy; p. Ignacego Łowickiego, dyr. w Ubieszynie, p. Tryńcza: p. Kazimierza Sucheckiego, dyrektora lasów XX. Czartoryskich w Dobrej, p. Sieniawa; p. Winc. Staniszewskiego, inż. w Sieniawie i ks. Michała Buniowskiego, katechetę w Jaworniku Polskim.

KS. JÓZEF MISIAK z Bochni, zaproszony do łańcucha prasowego na propagandę „Głosu Narodu" przez ks. Jana Rozembarskiego i przez ks. Jana Jarosza, składa 10 zł. i zaprasza: Kolegjum Księży Wikarych w Tarnowie (przy katedrze), ks. Jana Lipienia z Bochni, p. dyr. Władysława Wojasa z Nowego Wiśnicza, p. Kazimierza Kacprowskiego z Bochni, ks. Jana Karasia z Rzezawy obok Bochni, p. Józefa Kalitę z Nowego Wiśnicza, ks. Józefa Bocheńskiego z Nowego Wiśnicza i ks. Józefa Ruska z Lipnicy Murowanej do złożenia podobnej kwoty i do wezwania znajomych.

P. JAN ANDRZEJEWSKI z Radomska zaproszony przez ks. prof. Michała Klepacza z Kielc oraz przez p. posła Puchałkę, składa 5 zł. i zaprasza do łańcucha prasowego: p. Bolesława Nowickiego m. Brańsk, woj. Białostockie i p. Jana Szwedowskiego z Radomska.

P. DR. STANISŁAW ŚMIETANA z Baligrodu, zaproszony przez p. Stanisława Faliszewskiego w Baligrodzie, składa na fundusz prasowy 3 zł. i zaprasza do złożenia na ten sam cel dowolnej kwoty: p. Macurę Rudolfa, Skawina, fabryka Francka; ks. Władykę Stanisława, Trościaniec, p. Olejów; p. Krzysika Stanisława, Kalisz, Stawiszyńska 36; p. Klimowicza Andrzeja, Wola Miechowa, p. Wola Miechowa; p. dra Minasowicza Tadeusza, Kraków, ul. św. Teresy 10; p. Smolenia Józefa, sędziego, Brzozów; p. Markiewicza Mieczysława, dyrektora, Cisna, p. Cisna; p. dr. Boronia Jana, lekarza wojskowego, Sambor; p. dr. Gawińskiego Bol., wiceprezydenta s. o. Sanok; p. dr. Bielaka Franc., prof., Kraków, plac WW. ŚŚ. 7; p. Kowalskiego Eugen., notarjusza, Baligród; p. Stachurę Wład., naczelnika sądu, Baligród; ks. Boczara Winc., proboszcza, Jaćmierz, p. Jaćmierz; p. dr. Tuszkiewicza Alfonsa, sędziego, Baligród; p. Knapczyka Józefa, Chełmża, ul. Szewska 36.

KS. JAN DZIUBAN z Barysza, wezwany przez p. Olbrychta z Wadowic, składa 3 zł. na fundusz prasowy i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: księcia Świdrygiełła, właściciela dóbr Barysz; barona Heydla Franciszka, właściela dóbr Beremiany; ks. kanonika Jana Kielara z Kowalówki, ks. kanonika Antoniego Jonca z Monasterzysk, ks. dr. Antoniego Ratusznego, prob. z Tarnopola, ks. Szczepana Ufryjewicza z Tarnopola, ks. Józefa Rzeczkowskiego z Barysza, p. Stanisława Siemońskiego, dyr. szkoły w Baryszu, ks. kan. Michała Paprockiego z Koropca, ks. Franciszka Nowarę z Korościatyna, proboszcza, poczta Komarówka.

KS. STANISŁAW JANUSZ, Pruchnik, składa 5 zł. i zaprasza: ks. kan. Andrzeja Jarosza, Siennów, p. Zarzecze: ks. kan. Józefa Budnika, p. Zarzecze ad Jarosław; ks. kan. Antoniego Dożyńskiego p. Rudnik n/S.; ks. kan. Stanisława Lechickiego, Rudołowice, p. Jarosław; ks. kan. Aleksandra Pawłowskiego, Jodłówka, p. Pruchnik; ks. prob. Leona Bobolę, Trójczyce, p. Kosienice ad Przemyśl.

KS. ADAM WÓJCIK w Jedliczu ad Krosno 3 zł.

P. MARJA ŚWITKOWSKA, Kraków, wezwana przez p. E. Kreuz, składa 2 zł. i zaprasza p. Jana Marka, Kraków, Starowiślna 14.

P. ZOFJA WIELGUSOWA, Kalwarja Zebrzydowska, wezwana przez p. Marję Banaś, składa 5 zł.

KS. JÓZEF CHWAŁOWICZ, emeryt w Jaśle, składa 5 zł. i zaprasza: p. dr. Maksymiljana Lipskiego, adwokata w Jaśle; p. Aleksandra Łonickiego, krawca w Jaśle i p. Józefa Józefowicza w Jaśle.

Z Rady miasta Krakowa.

Uruchomienie piekarni kosztować będzie do 800.000 zł. — Sprawa nie jest jeszcze skończona. — Jedyny argument socjalistów. — Uzupełnienie sekcji skarbowej i powiększenie komisji dla zakładów przemysłowych. — Wyzyskiwanie mandatu radzieckiego dla osobistych korzyści.

Nie schodząca z porządku obrad Rady miasta sprawa piekarni mechanicznej była i na czwartkowem posiedzeniu przedmiotem żywej dyskusji. Na rzeczowo uzasadniony wniosek p. posła **Puchałki**, dotyczący ewentualnej sprzedaży piekarni znalazł p. dr. Rosenzweig (PPS) tylko tę odpowiedź, że wniosek jest **porachunkiem** z PPS, od której miasto piekarnię zakupiło. W odpowiedzi stwierdził wnioskodawca, **że kwestja pierwotnego właściciela piekarni, t. j. socjalistycznego „Proletarjatu" została już omówiona** wtedy, gdy Rada zatwierdzała zakupno piekarni. Obecnie chodzi o to, **czy leży w interesie gminy prowadzenie przedsiębiorstwa za wielkiego na nasze stosunki**, kupionego i urządzonego za kwoty pożyczone, **przekraczające środki finansowe miasta**, zakładu, mającego, według oświadczenia prezydjum miasta, **przynosić stałe niedobory, które oczywiście spadną ciężarem na całą ludność.** To samo zagadnienie rozpatrywał w dyskusji radny p. **Popiel** (Ch. D.), wypowiadając się za wnioskiem p. Puchałki. P. dr. **Rowiński** (N. D.) uznał za właściwe głosować przeciw wnioskowi motywując to tem, że skoro na piekarnię wydano tak dużo pieniędzy, należy ją uruchomić i prowadzić. Referent wniosku o pożyczkę dalszych 100.000 zł potrzebnych na uruchomienie zakładu, starał się zredukować cyfrę z góry 1 milj. zł, podaną przez p. Puchałkę, mimo to sam przyznał, **że piekarnia do chwili jej uruchomienia kosztować będzie około 800.000 zł.** Jak to już pisaliśmy w numerze wczorajszym wniosek w sprawie sprzedaży piekarni **został odrzucony.** Temsamem jednak kwestja **ta nie została załatwiona, ale wracać będzie w miarę nowych sum potrzebnych na prowadzenie zakładu.**

W kolejni porządku dziennego Rada m. dokonała wyboru członka i zastępcy do komisji szacunkowej podatku majątkowego dla dzielnicy IX, X, XI i XXII. Wybrani zostali: p. Jaworski, kierownik oddziału Kasy chorych (PPS), na członka, a radny p. Krzepowski na zastępcę. Kandydaci mniejszości Rady otrzymali na członka p. Batko 27 głosów na 57 głosujących, na zastępcę radny p. dr. Emilewicz 20 głosów na 53 głosujących.

Wnioski komisji-matki w sprawie przydziału radnych do sekcji i komisji przyjęto bez zmiany. Uchwalono przy tej sposobności wniosek radnego **ks. Kasprzyka o powołanie do sekcji skarbowej** na czas obrad nad budżetem, delegatów z różnych sekcji — jak niemniej wniosek radnego p. posła **Puchałki, o powiększenie komisji dla zakładów przemysłowych z 24 na 31 członków.**

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **przelania na komisję dla zakładów miejskich niektórych uprawnień Rady.** Według wniosku sekcji skarbowej i prawniczej Rada zastrzegła swej kompetencji: 1) uchwalanie budżetów rocznych, 2) zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, 3) nabywanie, pozbywanie i obciążanie nieruchomości, 4) zaciąganie pożyczek, 5) uchwalanie inwestycji nieprzekraczających łącznie 50.000 zł, 6) ustanawianie etatu posad i płac pracowników. Wszystkie inne sprawy, dotyczące zakładów, a to: gazowni, elektrowni, wodociągu i zakładów ceramicznych załatwiać ma komisja ostatecznie. Radny p. Rowiński zażądał wyłączenia z pełnomocnictw również ustanawiania cen gazu, prądu i wody. Wniosek ten poparł (częściowo) p. dr. Rosenzweig i p. poseł Holeksa, który ponadto domagał się obniżenia kwoty, w granicach której może komisja uchwalać inwestycje pozabudżetowe. Wnioski te zostały jednak odrzucone.

Następnie Rada miasta udzieliła **gwarancji dla funduszu emerytalnego pracowników Spółki tramwajowej.** Przy tej sposobności ks. radny Kasprzyk zgłosił wniosek z żądaniem **przedłożenia Radzie sprawozdania** z działalności Spółki oraz **planu rozbudowy sieci tramwajowej.** Radny p. **Drozdowski** (Ch. D.) zgłosił wniosek w sprawie **przedłużenia linji tramwajowej nr. 3 do bramy cmentarnej** (od ul. Warszawskiej). Oba wnioski przekazano prezydjum do rozpatrzenia. Dalsze punkty porządku obrad, dotyczące spraw drobniejszych przyjęto bez dyskusji.

Dużo zainteresowania okazała Rada przy wnioskach dotyczących **powołania nowych radnych**, a to w miejsce śp. ks. dra Caputy i bł. p. Heumana. Sekcja III (prawnicza) przyszła z wnioskiem, by na miejsce błp. Heumana powołać p. Lauera (żyda, który przy wyborach przed laty otrzymał 1 głos, co zaś do następcy po śp. ks. Capucie komisja stwierdziła, że następcy już niema. Po dłuższej dyskusji wniosek sekcji odesłano do ponownego rozpatrzenia.

Następnie wbrew wnioskowi sekcji prawniczej przyjęto do wiadomości **rezygnację radnego p. Wilczyńskiego.** W dyskusji nad tym wnioskiem radny p. poseł **Holeksa** zaprotestował przeciw nieprzyjęciu rezygnacji, powołując się na to, że p. Wilczyński tylko **pod tym warunkiem otrzymał budowę domu miejskiego**, że mandat radziecki złoży. Ponadto należy ze względów na **moralność publiczną** zerwać ze zwyczajem, że niektórzy członkowie Rady chcą swój mandat **wykorzystać dla osobistych interesów.** Rada miejska podzielając ten pogląd odrzuciła wniosek sekcji i rezygnację p. Wilczyńskiego przyjęła do wiadomości.

Na posiedzeniu tajnem nadano tytuł starszych radców Magistratu pp. Lataczowi, Leinkramowi i Hergetowi, tytuł radców pp. Piotrowskiemu i Lachowiczowi. W Izbie obrachunkowej kilku urzędników zostało mianowanych radcami Miejskiej Izby Obrachunkowej. P. Sarnecki otrzymał tytuł dyrektora Biura statystycznego, p. Drozdowski tytuł kierownika oddziału samochodowego. Posiedzenie zakończono po godz. 9 i pół wieczorem. **Z.**

Sport.

Nieudały trójmecz nars. we Lwowie.

Według ostatnich wiadomości, Rumuński Związek Narciarski nie wyśle swej reprezentacji do Lwowa, gdzie miał się odbyć trójmecz narciarski Rumunja—Czechosłowacja—Polska w dniu 23 b. m. (w niedzielę). Wobec tego, odbędzie się jedynie mecz narciarski Polska—Czechosłowacja w biegu kombinowanym, t. j. skok i bieg 18 klm. Pozatem rozegrany zostanie bieg 8 klm. o mistrzostwo Polski dla pań. Konkurencje wojskowe zostały odwołane.

—oOo—

PING-PONG W NIEDZIELĘ W KRAKOWIE.

W niedzielę, t. j. dnia 23 b. m., odbędzie się w małej sali Sokoła „Czarna kawa" o godz. 4 po południu, na której to rozegrany zostanie match „Ping-Pong" między Towarzystwem sportowem „Wisła" a oddziałem tenisowo-łyżwiarskim Sokoła krakowskiego.

—oOo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Jaki jest rekord środkowo - europejski w skoku na nartach? Podczas międzynarodowych zawodów narciarskich dnia 18 b. m. w Pontresino Norweg Dagfin Carlsen osiągnął nowy rekord środkowo-europejski przez wykonanie skoku na wysokość 65 metrów.

Henryk Mückenbrunn z krakowskiej „**Jutrzenki**" wziął po raz drugi udział w zawodach narciarskich w Chamonix. W konkursie skoków zajął on trzecie miejsce skokiem 38 mtr. Pierwszym był mistrz Francji, Kleber Balmat, (47 mtr.), a drugim Chapot (43 mtr.).

Pierwsza w Polsce wojskowa skocznia narciarska. Detaszowany w Rytrze pod Zakopanem oddział 3 p. s. p., wybudował w Dolinie Kościeliskiej własnemi siłami pierwszą w Polsce wojskową skocznię narciarską, na której osiągnąć można skoki do 20 metrów.

Najbliższe zawody łyżwiarskie w Warszawie. Warsz. Tow. Łyżwiarskie organizuje w dniach 22 i 29 stycznia (soboty) o godz. 15 zawody łyżwiarskie dla młodzieży szkolnej. W dniu 23 b. m. odbędą się okręgowe mistrzostwa łyżwiarskie. Mistrzostwa łyżwiarskie Polski odbędą się w dniach 29 i 30 stycznia w Warszawie.

Kto zdobył dotychczas tytuł mistrza Polski w narciarstwie?... Fr. Bujak (1920 i 1921), A. Krzeptowski (1922 i 1923), H. Mückenbrunn (1924 i 1925) i w roku ubiegłym Czech Wende. W tegorocznych zawodach (ósme z rzędu) weźmą udział narciarze 9 państw.

Mistrzostwo Polski w hockeyu lodowym. Należy przypomnieć, że w dniach 12 i 13 lutego odbędą się w Zakopanem mistrzostwa Polski w hockeyu lodowym.

Radjo.

Sobota dnia 22 stycznia.

Warszawa f. 1015, g. 16.45 Odczyt o postaniu styczniowem (prof. Henryk Mościcki), g. 17.15 Koncert, orkiestra fortepjan, śpiew w programie: uwertura do opery „Zampa" (Herolda), Mascagni, Chopin, Gall („Pieśń błędnego rycerza"), Moniuszko, Różycki i t. d.), g. 19.00 Odczyt red. Z. Dębickiego o Marji Rodziewiczównej, g. 20.30 Muzyka lekka, g. 22.30 Muzyka taneczna z „Wielkiej Ziemiańskiej". **Gdańsk f. 272.7:** g. 11.30 Wiadomości z Polski i Gdańska, g. 21.00 Orkiestra, śpiew ksylofon, muzyka taneczna. **Medjolan f. 315.8:** g. 22.45 Jazz-band z baru Toskańskiego, dyr. Ferruzi. **Wrocław f. 322.6:** g. 16.30 Koncert (Verdi: „Bal maskowy", „Traviata", „Trubadur"), g. 20.00 Wieczór Lehara p. t. „Dwudziestopięciolecie mistrza operetki 1902—1926". **Berlin f. 483.9:** g. 16.30 Koncert orkiestry Bei Steiner (Weber: „Oberon", walce Straussa, Offenbacha „Barkarolla", i t. d.), g. 22.30 Muzyka taneczna (orkiestra Kermbacha). **Wiedeń f. 517.2:** g. 11.0 Koncert przedpoł. g. 19.15 operetka „Sen o walcu". **Budapeszt f. 555.6:** g. 17.02 Koncert kameralny orkiestry węgierskiej (opery), g. 20.30 Wieczór utworów Siklisa, prof. wyższej szkoły muzycznej. Muzyka cygańska z hotelu „Hungarja", 23.30 Jazzband z hotelu Ritz.

Ważne dla nauczycieli

WYKŁADY PEDAGOGICZNE PRZEZ RADJO

W lutym odbędzie się dalszy ciąg wykładów pedagogicznych przez radjo, przeznaczonych dla nauczycielstwa, a zorganizowanych staraniem Ministerstwa oświecenia. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki o godz. 17.30. Program wykładów tych jest następujący: dnia 31 stycznia — Dr Tadeusz Kupczyński: „Szkolnictwo według konstytucji marcowej"; 7 lutego p. Stanisław Dobrowolski: „Stosunek społeczeństwa do szkoły"; 14 lutego prof. Dr Józefa Joteyko: „Typy inteligencji"; 21 lutego p. Zofja Żukiewiczowa: „Dziecko w wieku przedszkolnym"; 26 lutego Dr Tadeusz Klimowicz: „Organizacja i znaczenie badań psychologicznych w szkolnictwie".

Uniwersytet radjowy w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie rozpoczęli budowę oraz organizowanie uniwersytetu radjowego. Wykłady profesorów mają się odbywać przez radjo. Uniwersytet radjowy ma się znajdować w Nowym Jorku.

Nawet w kolonjach angielskich w Afryce radjo się rozpowszechnia.

Według urzędowej statystyki angielskiej, w południowej Afryce jest zarejestrowanych radjoodbiorców 49.000.

Listy do „Głosu Narodu".

Czy słowo „przechrzta jest obrazą".

...Naturalnie, że samo nazwanie kogoś „przechrzta" (choćby nawet nim nie był) lub wyrażenie przypuszczenia, że ktoś zmienił religję, nie może być uważanem za obrazę. Pomijając jednak fakt, że słowem tem właśnie w takiem brzmieniu zwykliśmy oznaczać tylko ludzi, którzy zmiany religji dokonali nie z przekonania, lecz dla interesu, i że takie rozumienie tego słowa znalazło swą sankcję w naszej literaturze („Chór przechrztów" w „Nieboskiej Komedji") — nasuwa sobie jeszcze postawić zapytanie: Czy istotnie, jak to twierdzi autor rzeczonego artykułu, jest „rzeczą uchybiającą panującej religji w państwie chrześcijańskiem", uznać za obrazę twierdzenie, że ktoś tą właśnie religją frymarczy dla interesu? Mnie wydaje się, że jest wprost przeciwnie.

Al. Świderski.

Odpowiedź p. Marjanowi Bartynowskiemu.

W danym wypadku zupełnie jest obojętne czem słowo „przechrzta" jest pod względem lingwistycznym lub dogmatycznym... Tu chodzi o to, czem słowo „przechrzta" jest na ulicy i w toku zwykłych interesów życiowych. Otóż „przechrzta" znaczy popularnie to samo co „człowiek ochrzczony".

Czyli: Występować przed sądem z twierdzeniem, że „przechrzta" jest obrazą, znaczy to samo, co twierdzić, że zarzut przyjęcia religji chrześcijańskiej jest obrazą.

Za czasów austrjackich mówiło się do żyda, skarżącego o wyraz „przechrzta": „Idź do djabła", bo przecie cesarz jest chrześcijanin i nie można oglaszać „w Imieniu Jego Cesarskiej Mości" wyroku, że jest obrazą zarzut przyjęcia religji, którą cesarz wyznaje". Czyżby było inaczej w Polsce?

W. W. Antoniewicz.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie I Koła dzielnicowego Ch. D. (Śródmieście, Nowy Świat) w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczorem, przy ul. Potockiego 11.

Zebranie VI Koła Ch. D. (Wesoła) w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Potockiego 11.

Ks. Józef Augustyn Błachut

Członek Konwentu XX. Kanoników Regularnych Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie, b. Przeor, Magister i Promotor Bractw

przeżywszy lat 60, z tego w Zakonie 37 a w kapłaństwie 32 lat opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21-go stycznia 1927 r.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala OO. Bonifratrów do kościoła Bożego Ciała nastąpi w poniedziałek dnia 24-go bm. o godzinie 6 rano a po odprawionem nabożeństwie eksportacja wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy zaprasza Duchowieństwo Krewnych, Przyjaciół i Wiernych.

Konwent XX. Kanoników Regularnych

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

Co słychać w Krakowie?

Atak lewicy na Związek Inwalidów Wojennych.

Od kilku dni jesteśmy świadkami zaciekłej kampanji. jaką prowadzi prasa lewicowa i sanatorzy moralni na kierowników i założycieli organizacji inwalidów w Polsce. Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, gdyby nie miała ona podłoża politycznego. Bo o cóż chodzi lewicy? Jakie są jej cele i zamiary wobec apolitycznego Związku Inwalidów Wojennych, prowadzonego pod światłem kierownictwem prezesa p. M. Kantora? Nie trudna odpowiedź. Oto lewicy chodzi o opanowanie najsilniejszej organizacj b. wojskowych w Polsce, o zawieszenie dotychczasowego zarządu w jego agendach i oddanie Związku w ręce ludzi, którzyby organizację inwalidów poprowadzili na tory skrajnie lewicowe. Boć przecież już niejednokrotnie przypuszczali socjaliści atak na tę instytucję, jednak jak dotąd bezskutecznie. Przypuszczać jednak należy, że i tym razem cios ich uderzy w próżnię, a główni inicjatorzy tych napaści odejdą z kwitkiem.

Zapyta ktoś, jacy to ludzie prowadzą kampanję przeciwko kierownikom Związku? Są nimi w pierwszym rzędzie pos. Polakiewicz, sekretarz partji chłopskiej, oraz Zygm. Szymański, do niedawna jeszcze członek wydziału Związku Inwalidów. Piszemy — do niedawna, gdyż p. Szymański w dn. 16 b. m. podczas obrad Rady gł. Związku Inwalidów został z organizacji usunięty, a z drugiej strony Rada bez sprzeciwu jednogłośnie odrzuciła prośbę prezesa Kantora o przyjęcie jego dymisji, wyrażając mu równocześnie, jak i całemu wydziałowi wykonawczemu wotum zaufania.

To stanowisko Rady głównej, poparte oświadczeniem komisji kontrolnej, stwierdzającej bezpodstawność zarzutów, są wymownem świadectwem, że kampanja lewicy na Związek Inwalidów miała za cel jedynie zagarnięcie tej organizacji.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Koła inwalidów

odbędzie się dnia 30 b. m. o g. 10 rano w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej. Każdy członek Koła winien przy wejściu na salę okazać legitymację członkowską, opłaconą przynajmniej do końca października 1926 r., w przeciwnym razie nie będzie wpuszczony na salę.

—ooo—

Obchód rocznicy powstania styczniowego

Wczoraj o godz. 4.30 po południu zebrały się orkiestry wojskowe, delegacje oficerów, związków przysposobienia wojskowego i młodzieży szkół średnich ze sztandarami przed odwachem w Rynku głównym. Po odegraniu hymnu państwowego, pochód ruszył na ul. Biskupią przed Przytulisko weteranów z roku 1863. Tam urządzono manifestację na cześć weteranów, podczas której orkiestry odegrały szereg utworów patrjotycznych.

Dziś odbędzie się Msza św. żałobna o godz. 7.30 rano w kościele OO. Reformatów, a o 10 rano uroczysta Msza św. w kościele Marjackim. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz i wojskowości. Po nabożeństwie, defilada oddziałów wojskowych i policyjnych. We wszystkich szkołach odbędą się dzisiaj poranki, na których nauczyciele wygłoszą odczyty na temat powstania styczniowego. Dla żołnierzy garnizonu krakowskiego odbędzie się uroczysta Akademja w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz.

Min. Składkowski w Muzeum Narodowem

W czasie swego pobytu w Krakowie, min. Składkowski poświęcił blisko 2 godziny czasu na zwiedzenie Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Minister, oprowadzany przez dyrektora Koperę, wykazał duże zrozumienie dla arcydzieł sztuki i nie szczędził słów uznania dla niezwykle umiejętnego rozmieszczenia zbiorów muzealnych i właściwego wyzyskania szczupłego miejsca. Ze zdziwieniem dowiedział się od dyr. Kopery, że zbiory Muzeum Narodowego (wraz z oddziałem Jasieńskiego) są tak liczne, że zajęłyby 25 sal takiej wielkości, jak Langerówka. Min. Składkowski wyraził żal, że z powodu braku miejsca nie wszystkie eksponaty muzealne mogą być udostępnione dla publiczności.

Okólnik o informacjach poselskich
dotyczy również wszystkich województw.

W związku z okólnikiem wydanym niedawno przez wicepremjera Bartla w sprawie traktowania przez władze i urzędy interwencji posłów i senatorów — wojewodowie otrzymali obecnie następujące instrukcje i wyjaśnienia z Ministerstwa spraw wewnętrznych:

Interwencje klubów poselskich, podpisane przez osoby trzecie, np. przez sekretarza klubu, mają być traktowane jako doniesienia osób prywatnych w danej sprawie bezpośrednio nie zainteresowanych. Interwencje takie, jak każde inne doniesienia osoby prywatnej, mogą służyć jako nieobowiązujący materjał przy rozpatrywaniu sprawy. Jedynie interwencje podpisane przez posłów lub senatorów uważane będą za interwencje klubów i traktowane zgodnie z okólnikiem Rady ministrów.

Przy interwencjach ustnych należy interwenjujących posłów i senatorów przyjmować pod względem formalnym zgodnie z dotychczas obowiązującemi przepisami. W interwencjach poselskich należy odróżniać sprawy indywidualne od ogólnych. O ile chodzi o sprawy osób pojedynczych, to występujący w takich sprawach poseł lub senator winien przedstawić upoważnienie osoby zainteresowanej, w czyjej sprawie interwenjuje.

Inaczej sprawa się przedstawia, jeśli chodzi o sprawy ogólne. Interwencje takie, obejmujące sprawy dotyczące czy to pewnej grupy ludności, czy też jakiegoś okręgu, są nawet cenne, ponieważ z natury rzeczy posłowie i senatorowie są dokładnie z nastrojami i potrzebami ludności, a przedewszystkiem wyborców, obznajomieni.

—ooo—

Kraków, 22 stycznia.

Sobota 22: św. Wincentego m.
Niedziela 23: św. Rajmunda P.
Niedziela 23: wsch. słońca o godz. 7.26, zach. o 16.18.

—oOo—

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW MIAST został zwołany na dzień 31 b. m. i 1 lutego do Krakowa. Obrady Zjazdu rozpoczną się o godz. 9 i odbywać się będą w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym między innemi: sprawa rozbudowy miast, kwestja mieszkaniowa, projekt nowej ustawy budowlanej a samorząd miejski, obecny stosunek państwa do samorządu i t. p.

NIE CHODŹCIE POD „BARANAMI“. W sądzie pow. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw p. Krystynie hr. Potockiej, oskarżonej z par. 426 ustawy karnej o to, że nie odnowiła fasady pałacu „pod Baranami“ w Rynku gł., wskutek czego w r. ub. zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków. Mianowicie odłamy zniszczonego tynku spadały na głowy przechodniów, co zwłaszcza parokrotnie miało miejsce od strony ul. św. Anny. Pozwana nie zjawiła się na rozprawę, oświadczając jedynie przez swego pełnomocnika, że pałac „pod Baranami“ należy nie do niej, ale do jej synów Andrzeja, względnie Adama Potockiego z Zatora. Prokurator rozciągnął także na nich oskarżenie, wobec czego sędzia odroczył rozprawę do 17 lutego b. r.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 5—5.20 zł., deserowego 6.60—6.80 zł., sera krowiego 1.20—1.30 zł., jaja za kopę 12—12.30 zł., za sztukę 20—27 gr. Drób: kura 5—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., bita 4—6 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł., indyk 15—18 zł., indyczka 12—15 zł., kwiczoły za parę 60—70 gr., zające w skórze sztuka 8—9 zł., bez skóry 4.50—5 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 16 gr., buraków 15—18 gr., marchwi 18—20 gr., selerów 25—35 gr., pietruszki 55—65 g., cebula sprow. 65—68 gr., cebula kraj. 68—75 gr., czosnek 1.50—1.80 zł., karpiele 10—15 gr., kalarepa 15—20 gr., szpinak 60—70 gr., włoszczyzna 40—45 gr., brukselka 1.20—1.30 zł., chrzan 1.20—1.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4.50 zł., bitego na części 5 zł., szczupaka 6—6.50 zł., lina 4 zł., leszczy 6 zł., bolenia 6 zł., jelcy 6.50 zł., świnki 5 zł. — Dowóz artykułów na place targowe był bardzo mały, ceny na ogół niezmienione.

OSTRZEŻENIE! Otrzymujemy następujące doniesienie z prośbą o umieszczenie: Na pograniczu śląsko-małopolskiem uprawia oszukańczy proceder kobieta mniej więcej 23letnia, niejaka Karolina Kocoń. Na tle zmyślonych stosunków i powołując się na nieistniejące osoby, oraz okazując listy łatwowiernym osobom treści zupełnie obojętnej, stara się wyzyskać przychylność urzędów parafjalnych i zgromadzeń zakonnych. W razie pojawienia, oddać policji.

RZADKA UCZIWOŚĆ. Wczoraj rano zgłosił się w VI komisarjacie Adam Kuraszkiewicz, plutonowy 5 pac. i złożył w depozycie policyjnym 300 zł., które znalazł w westibulu dworca kolejowego.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Policja krakowska aresztowała Gelesa Oskara (lat 21). Krauzego Józefa (lat 25), Ungera Edwarda (lat 18) i Małotę Józefę (lat 23), za szereg kradzieży mieszkaniowych na szkodę około 40.000 zł. Część rzeczy skradzionych odebrano od paserów. Przy aresztowanych znaleziono większą gotówkę w dolarach i złotych polskich, pochodzącą ze sprzedaży skradzionych rzeczy. — W ręce policji wpadli: Henryk Glasner i Antoni Łącki, którzy skradli na szkodę p. Bogdanowicza Henryka, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 15, 17 haków mosiężnych do przytrzymywania dywanów na schodach.

W ROLI DZIERŻAWCY FOLWARKU. Aresztowano Jana Góraka (lat 51), sklepikarza z Krakowa, który pertraktując z p. M. G. o dzierżawę folwarku w Łagiewnikach, jeszcze przed zawarciem kontraktu dzierżawy, wyłudził od niego podstępnie klucze od spichlerza i piwnicy, będące w posiadaniu zarządcy folwarku. Górak sprzedał bez wiedzy właściciela część inwentarza żywego, oraz dużą część zboża, narażając właściciela na szkodę kilku tysięcy złotych.

WŁAMANIE. W nocy z 20 na 21 b. m. włamano się do sklepu p. Marcelego Dutkiewicza przy Linji A—B i rozpruto ogniotrwałą kasę, gdzie jednak nic nie znaleziono. Natomiast z podręcznej kasy skradli włamywacze 20 zł., a z piwnicy kilka flaszek wódki i wina.

KASIARZE POD KLUCZEM. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych Kozmana Pawła (lat 34), Jana Wieczorka (lat 29) i Jana Halamę (lat 33). Włamali się oni do kancelarji Urzędu gminnego w Łodygowicach, skąd po rozpruciu ściany kasy ogniotrwałej skradli 4.772 zł. Stwierdzono, że okradzenie tej kasy planowali sprawcy już przed kilku miesiącami .Wszyscy trzej mają poza sobą bogatą przeszłość kryminalną.

FATALNE SKUTKI WYBRYKÓW. Leonard Stokłosa (lat 10), uczeń, wracając ze szkoły w Prądniku Czerwonym, uwiesił się na stopniach autobusu. W drodze spadł tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie nogę, oraz doznał ogólnych potłuczeń. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

POŻAR. W nocy z 20 na 21 b. m. wybuchł pożar w piekarni „Ziarno“ przy pl. Dominikańskim L. 2. Zawezwana przez posterunkowego straż pożarna ogień ugasiła. Jak stwierdzono, ogień wybuchł wskutek pozostawienia ognia w piecu, od którego zapaliła się paczka na węgle, a następnie półki. Szkoda nieznaczna.

—oOo—

Nekrologja.

Ś. p. ks. St. Mieloch, T. J. W Poznaniu zmarł 20 b. m. ks. St. Mieloch, Jezuita, w 64 r. życia.

Marja z Potulickich Księżna Ogińska, zmarła w Potulicach w 72 roku życia.

Stanisław Marecki, radny m. Lwowa, czynny uczestnik obrony Lwowa 1918—19, ozdobiony Krzyżem Obrony Lwowa, zmarł we Lwowie w 71 roku życia.

—ooo—

MUZYKA KOŚCIELNA

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. AGNIESZKI odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 9 rano w kościele Bożego Ciała, celem uproszenia tej św. Patronki o wyjednanie pomocy w dokończeniu dzieła odnowienia wykupionego kościoła Jej imienia.

W KOŚCIELE SS. NORBERTANEK na Zwierzyńcu w niedzielę dnia 23 b. m. podczas Mszy św. o godz. 9, p. R. Wiernikowa (śpiew), St. Hajduk (skrzypce), H. Bladowska (organy), wykonają kolędy i inne utwory religijne.

W KOŚCIELE MARJACKIM, w czasie Mszy św. w niedzielę o godz. 12 Tow. śpiewackie „Echo“ wykona szereg kolęd pod kierownictwem dyr. Bolesława Walewskiego. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w czasie Mszy św. w niedzielę o godz. 12 w południe, wykonają kolędy układu prof. Koniora p. W. Troskiewiczówna i prof. Bolesław Kopystyński (wiolonczela). Organy prof. Konior. W czasie nabożeństwa zbiórka na Zakład sierocy ks. Lubomirskich.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w niedzielę 23 b. m. podczas nabożeństwa akademickiego o godz. 10 wykonają utwory kolendowe p. E. Solvi-Sękarówna (sopran) i prof. W. Dec (wiolonczela), przy akompanjamencie organowym prof. K. Garbusińskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

WSPÓLNY OPŁATEK CZŁONKÓW LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA odbędzie się w dniu 23 b. m. o godz. 4 po poł., w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej 1. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TWA MATEMATYCZNEGO odbędzie się dziś. w sobotę o 18.45 w lokalu Instytutu Matematycznego U. J. (Gołębia 20). Prof. dr. Wilkosz wygłosi odczyt p. t.: „Zastosowanie totalizacji do teorji równań różniczkowych o cząstkowych pochodnych typu eliptycznego“. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 26 b. m. o 8.15 wiecz. Na porządku dziennym: demonstracje chorych z kliniki dermatolog. prof. Waltera, demonstracje chorych z oddz. V. szpitala św. Łazarza, prymarjusza dr. Dyboskiego i odczyt dr. Medyńskiego p. t.: „Wrażenia z podróży do Rosji“.

CZWARTY NIEDZIELNY DANCING T. S. L. odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Technicznego. Zaproszenia wydaje Koło VI T. S. L., Rynek 6, II schody, II p., od godz. 5—7 wiecz. Dancingi T. S. L odbywają się w każdą niedzielę w sali Tow. Technicznego.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Uśmiech losu“ (premjera) nowość.
Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Uśmiech losu“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Księżna Cyrkówka“ z E. Gistedt.
Niedziela: Po południu „Adieu Mimi“; wieczorem „Księżna Cyrkówka“ z E. Gistedt.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 27: Jerzy Lalewicz, pianista.
Niedziela 30: Piccaver, tenor.

—oOo—

REPERTUAR KIN.

SZTUKA: „Niewolnice haremu“.
BAGATELA: „Znak Zorry“.
PROMIEŃ: „Chata za wsią“.
NOWOŚCI: „W noc poślubna“.
WARSZAWA: „Bogowie... **Ludzie... Zwierzęta...**
REDUTA: „Korsarz“, dramat w **10 aktach.**
WANDA: „Noc zapomnienia“.
UCIECHA: „Królewicz fijołków“, **komedja,** 10 aktów.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Uśmiech losu“, najnowsza komedja Włodzimierza Perzyńskiego, która dziś wchodzi na afisz, jest satyrycznym obrazem czających się w łonie współczesności kolizyj społecznych, które wybuchają na powierzchnię życia w zdarzeniach, notowanych skrzętnie przez kronikę skandaliczną wielkiego miasta. Akt I. rozgrywa się w kawiarni warszawskiej, akt III. w modnym dancingu. Daje on obraz nocnego życia stolicy, urozmaicony pokazem modnych tańców współczesnych. Między innemi pp. Czartorzyska i Suchcicki wykonają „Bluss-excentrique“ kompozycji K. Meyerholda, przy dźwiękach oryginalnego jazz-bandu. Główne role wykonają panie: Bednarzewska, Hałacińska, Koronkiewicz, panowie: Komornicki, Milski, Jednowski, Kwieciński, Kustowski. Reżyseruje p. Sosnowski. „Uśmiech losu“ powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dawno już nie miała nasza publiczność sposobności rozkoszować się operetką, która łączy w sobie najwybitniejsze walory muzyczne i artystyczne, a poziomem wykonania przewyższa wszystkie dotąd w Krakowie grane operetki. Taką właśnie operetką jest „Królowa Cyrku“. Występują w niej gościnnie niezrównana Elna Gistedt, Z. Malinowski tenor warszawskich Nowości, T. Pilarski (jun.), nadto M. Olska, dyr. Pilarski, Jaglarz, Rzewuski i inni. Dyryguje Z. Gorzyński. Balet wzmocniony (24 osób) układu baletmistrza Morawskiego.

„SZOPKA KRAKOWSKA“ W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W niedzielę 23 b. m. odbędą się dwa przedstawienia „Szopki krakowskiej“ o godz. 4 i 6 wiecz. Ogólną wesołość wzbudzają piosenki „dziadka“ z pod kościoła Marjackiego, a zwłaszcza wiersze o gołębiach i różnych innych rzeczach aktualnych układu prof. K. Homolacsa. Chór i orkiestra pod batutą prof. Fr. Koniora. Reżyser i kierownik artystyczny L. Strojek.

Kronika karnawałowa.

Bal historyków sztuki.

Znane od kilku lat tradycyjne zabawy urządzane przez Akad. Koło hist. sztuki, cieszyły się zawsze liczną frekwencją i miały ustaloną renomę. W tym roku komitet, zachęcony powodzeniem, urządza w niedzielę 23 b. m. w salach Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) wielki bal pod protektoratem profesorów Uniw. Jagiell. Zaproszenia wydaje się codzień od godz. 3—4 po poł. w sali 31 Coll. Novum, I. p.

TRADYCYJNY WIECZÓR KOTYLJONOWY. Dnia 1 lutego b. r. odbędzie się we wspaniałej i nader gustownie przybranej sali w domu własnym Towarzystwa niższych funkcjonarjuszy m. ul. Dra Lea 7 tradycyjny wieczór kotyljonowy. Protektorat nad tą zabawą, cieszącą się od szeregu lat dużem powodzeniem, przyjęli P. Prezydent miasta Rolle z małżonką, P. Wiceprezydent Sare oraz Wiceprezydenci Dr Wielgus, Ostrowski i Dr Schneider z małżonkami. Na tegoroczną zabawę Komitet przygotował konkurs piękności i konkurs na najpiękniejszy kostjum oraz szereg atrakcyjnych niespodzianek.

Zaproszenia wydaje prezes Woźniak od godz. 8—2 i od 4—7 wieczór w Prezydjum Magistratu oraz w kancelarji Tow. w domu własnym ul. Ruska 2, od godz. 4—8 wieczór.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kwestja zaufania w problemie pożyczkowym.

Z okazji wszczętej znowu dyskusji na temat pożyczki zagranicznej, warto rzucić pewne światło na t. zw. **kwestję zaufania**, która się wiąże tak ściśle ze sprawą pożyczki. O niej to znów mówił ostatnio p. min. Czechowicz w wywiadzie swym, udzielonym A. W. Magiczne to słowo pojawiało się zawsze jako pewnego rodzaju hamulec na zbyt rozgorączkowaną opinję. Ilekroć porwana pogłoskami o finalizacji wielkich pożyczek, poczęła pływać na falach płytkiego optymizmu.

Kilka ciekawych uwag na temat praktycznej strony owej kwestji zaufania znajdujemy w czasopiśmie amerykańskiem „Foreign Affairs". W czasopiśmie tem członek głośnego domu bankowego J. P. Morgana przedstawia proces lokowania pożyczek zagranicznych na rynku amerykańskim.

Gdy domy bankowe w wielkich metropoljach amerykańskich podejmują się ulasowania pożyczki zagranicznej, to odwołują się one do 500 albo 1000 banków prowincjonalnych, rozsianych po całych Stanach Zjednoczonych Bankier taki ma znaleźć ludzi, którzyby zechcieli ulokować swoje oszczędności w obligacjach zagranicznych. W rzeczywistości więc obcemu państwu pożycza cała masa anonimowych wierzycieli nabywających obce walory. Według informacji zebranych przez dom bankowy Morgana, jeden inwestor lokował średnio 3—4 tys. dolarów. Na takich inwestorów przypada połowa uplanowanych pożyczek. Publika ta składa się **z nauczycieli, lekarzy, ste nografistek i urzędników.**

Widać więc z tego, że opinja szerokich mas ludności amerykańskiej w danym kraju jest czynnikiem rozstrzygającym. Tworzy się ona przedewszystkiem pod wpływem prasy, acz kolwiek i opinja prowincjonalnego bankiera jako człowieka stojącego najbliżej owej inwestującej ludności, ma również bardzo duże znaczenie.

Na tle tych uwag jasnem się staje, gdzie leży klucz sytuacji, o ile idzie o rozwiązanie zagadki zaufania. Trzeba **umiejętnie zainteresować szeroki ogół inwestującej ludności amerykańskiej**, jednem słowem zdobyć sobie opinję amerykańską. Dużem ułatwieniem w tej akcji **będzie przeciwstawienie się nieprzyjaznej** nam propagandzie.

Wysuwa ona przedewszystkiem fakt **niejasności naszego położenia** politycznego wskutek sąsiedztwa dwóch takich państw, jak Niemcy i Rosja. Nic dziwnego, że ostrożny Amerykanin szukający tylko pewnej lokaty, woli trzymać się z daleka od walorów polskich. Nie wiele pomoże — jak słusznie stwierdza „Przegląd Gospodarczy" omawiający tę kwestję — próba parowania ataków wrogiej nam propagandy w drodze udowadniania, że wina leży wyłącznie po stronie tych państw. To też najwłaściwszą — zdaniem „Przeglądu" — drogą będzie **silniejsze, jak dotąd akcentowanie pokojowości naszej polityki i pomniejszanie w światowej opinji znaczenia nieuregulowanych stosunków z naszymi sąsiadami.**

Z uwag tych widać jasno, że z rychłem zdobyciu sobie opinji amerykańskiej trudno mówić, tem więcej, że nasza propaganda działa bardzo opieszale. To też wszelkie enuncjacje oficjalne na temat pożyczki amerykańskiej są wielce wstrzemięźliwe w ocenie widoków pożyczkowych i mówią przedewszystkiem o zdobyciu zaufania społeczeństwa amerykańskiego, oraz o nawiązaniu kontaktu z tamtejszymi bankami.

—ooo—

Cło wywozowe od zboża.

Dnia 18 bm. w „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o **wprowadzeniu cła wywozowego od mąki żytniej i żyta w wysokości 15 zł. za 100 kg.**

Żyto i mąka żytnia załadowana do wagonów w przeddzień ogłoszenia tego rozporządzenia i opatrzona odpowiedniemi zaświadczeniami, **nie podlega opłacie w ciągu dwudziestu dni.**

Ten krok rządu wywołany został obawą **przed zbyt wielkiem ogołoceniem rynku wewnętrznego wskutek nadmiernego wywozu żyta** jako podstawowego artykułu aprowizacyjnego. Według słów p. ministra Kwiatkowskiego zarządzenie to na razie charakter prowizoryczny.

Generalna lustracja przedsiębiorstw.

Z dniem 21 stycznia 1927 roku rozpocznie **się generalna lustracja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**, przyczem winnych zupełnego niewykupienia świadectw przemysłowych względnie wykupienia świadectw niewłaściwych władze skarbowe **pociągać będą do odpowiedzialności** z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550).

Przy wydawaniu świadectw powyższych i kart rejestracyjnych po 15-tym stycznia b. r. pobiera się karę za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.

—ooo—

O PROLONGATĘ REALIZACJI SUM HIPOTECZNYCH, SPADKOWYCH I MAJĄTKOWYCH.

Sprawa realizacji sum hipotecznych załatwiona została w swoim czasie rozporządzeniem ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Nr. 30 z 1925 r. Zgodnie z rozporządzeniem tem sumy spadkowe, majątkowe i zahipotekowane jako reszta ceny kupna **są już płynne od 1 stycznia b. r.**, wszelkie zaś inne sumy hipoteczne **od 1 stycznia 1928 r.** Jak się dowiadujemy, zainteresowani właściciele nieruchomości czynią starania o **prolongatę realizacji sum spadkowych, majątkowych i innych, również od 1 stycznia 1928 r.** Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez Ministerstwo Skarbu i podobno ma wszelkie widoki powodzenia. Stan więc prawny jest tego rodzaju, że właściciele wymienionych sum hipotecznych mają prawo domagać się ich wypłacenia.

Akcje dalej zniżkują.

Tendencja zniżkowa na giełdzie akcyjnej **trwa dalej.** Przy wszystkich prawie papierach znać pewne odchylenia w dół, najsilniej jednak ucierpiały papiery lżejsze. Z cięższych akcyj dała się wczoraj zniżka we znaki **Zielewskiemu, Parowozom, Górce, Sierszy górniczej, Chodorowowi i Chybiu.** Na pozie.dz'e sytuacja podobna, wyjątek stanowią **Bank Polski i Lokomotywy, które utrzymały swój kurs do końca zebrania giełdowego.**

Mimo utrzymującego się nastroju zniżkowego, **ruch na giełdzie nadal bardzo żywy**, jak również zainteresowanie akcjami. Jest to o tyle zrozumiałe, że na giełdzie warszawskiej **kursy akcyj kształtują się nadal pomyślnie.**

Płacono: Bank Przemysłowy 14 gr., Bank Związku Sp. Zarobkowych 8.50 zł., Tchan 25—26 gr., Zieleniewski 14.65—14.75 zł., Polski 1.40 zł., Parowozy 54 gr., Górka 20—20.50 zł., Siersza Górnicza 3.30 zł., Niemojowski 49 gr., Chodorów 110 zł., Chybie 5.05 zł., Jaworzno 15.10—14.85 zł., Lokomotywy 2.17 zł., Cegielski 18—17.75 zł., Ćmielów 22—23 gr., Nafta 22 gr., Bank Polski 93 zł., Len 10—12 gr., Pożyczka konwersyjna 47.50 zł.

Dolar w dalszym ciągu **w dużej podaży**, tendencja jednak utrzymana, o lekkim odcieniu zniżkowym. Płacono w Krakowie 8.98½—8.99 zł. (dolar efektywny). Kurs oficjalny jak zwykle, bez zmiany, t. j. 8.98 zł. (dolar efektywny) i 9 zł. (dewiza), w prywatnych obrotach notowano kurs 9.98¼ zł.

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie.

Pszenica dworska krajowa 55.50—56.50 zł., pszenica węgierska loco Orlów 56—56.50 zł., pszenica targowa 53—54 zł., żyto dworskie 43—43.50 zł., żyto targowe 41—42 zł., owies dworski 33—35 zł., jęczmień na krupy 34—35 zł., mąka pszenna krakowska 45% 91—92 zł., tasama o 50% wymiału 90—91 zł., mąka pszenna chlebowa 65—67 zł., mąka pszenna grys 93—94 zł., mąka żytnia krakowska 60% 64—64½ zł., mąka żytnia poznańska 65% 65—66 zł., mąka razowa pszenna 66—67 zł., razowa żytnia 57—58 zł. Powyższe ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków. Tendencja na ogół spokojna.

Z ruchu kulturalno-oświatowego.

Wieczór oświatowy w kolonii robotniczej na „Modrzejówce".

Stowarzyszenie Katol. Robotników na „Modrzejówce" (Krowodrza) podjęło urządzanie wieczorów kulturalno-oświatowych w każdą środę tygodnia. Wieczór urządzony w środę 19 stycznia, zgromadził licznie mieszkańców kolonji. Zagaił, powitaniem przybyłych, radca miejski Józef Miklasiński, poczem ks. Ludwik Kasprzyk wygłosił odczyt na temat: „Drogi i środki wychowania obywatelskiego", którego z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali uczestnicy.

Rozwój organizacji Chrześc. służby domowej w Krakowie.

W czwartek 20 b. m. odbyło się przy ul. Potockiego L. 11 Walne Zgromadzenie Koła Krakowskiego Pol. Zw. Zaw. Chrześć. Służby Domowej. Obszerne sprawozdanie z działalności i rozwoju organizacji złożył sekr. St. Front. Organizacja istnieje od r. 1919 i liczy 389 członków. Przy organizacji istnieje Kasa Samopomocy, oraz Biuro społeczne pośrednictwa pracy W roku ub. otworzono „Schronisko" przy ul. Kanoniczej L. 18, gdzie znajdują pomieszczenie służące, będące chwilowo bez zajęcia. W organizacji prowadzi się bardzo żywą pracę oświatową. Urządzono więc kurs dla analfabetek, prowadzony przez kursistki z V. roku semin. Instytutu Marji. Odbywają się stałe zebrania czwartkowe z wykładami i pogadankami (w r. ub. 34 zebrań). Przy organizacji działa Kółko amatorskie, którego staraniem urządzono kilka wieczorów, „Św. Mikołaja", „Opłatek" i wilję dla służących bez zajęcia. Przy organizacji prowadzono także kurs szycia.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiał ks. Ludwik Kasprzyk, oraz p. Łusiński, poczem przyjęto sprawozdanie i dokonano wyboru nowego Zarządu.

Sprawy skarbowe.

NOWA USTAWA KARNA SKARBOWA.

Część II. Postanowienia ogólne.

(Dokończenie).

Od orzeczeń wydanych przez władzę skarbową przysługuje prawo wniesienia pisemnie lub ustnie przez władzę skarbową I-ej Instancji w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia, zażalenia do bezpośrednio wyższej władzy. Od orzeczeń wydanych w II-giej Instancji wskutek zażalenia **nie przysługuje** żaden środek odwoławczy, **nie jest** również dopuszczalną skarga do Trybunału Administracyjnego.

W razie niekorzystania z prawa wniesienia zażalenia, można wystąpić z wnioskiem przekazania sprawy do postępowania sądowego. W tym wypadku traci orzeczenie skarbowe swą moc i władza skarbowa przekazuje sprawę właściwej władzy sądowej.

Właściwym do orzekania, **w sprawach** o przestępstwa skarbowe, podlegające kompetencji sądów, jest sąd miejsca popełnienia przestępstwa, względnie sąd miejsca zamieszkania, względnie sąd miejsca wykrycia przestępstwa.

Do orzekania w sprawach objętych ustawą karną skarbową tworzy się w każdym sądzie okręgowym wydział karny skarbowy, złożony z 3-ch sędziów zawodowych. W sądach powiatowych (pokoju) orzeka jeden sędzia zawodowy.

Od wyroków sądu okręgowego, orzekającego w I-szej Instancji, strony mogą założyć skargę jedynie do Sądu Najwyższego, który orzeka przy zastosowaniu w tej mierze ogólnych przepisów postępowania karnego.

Od wyroków sądów powiatowych (pokoju) można odwołać się w trybie postępowania odwoławczego (apelacyjnego) w terminie ustawowym do sądu okręgowego, który rozpoznaje sprawę w wydziale karnym skarbowym. Wyroki tego sądu są prawomocne.

Ustawa dopuszcza w pewnych wypadkach **wznowienie postępowania.**

Adw. dr. Fr. Mussil.

ANTONI MARCZYŃSKI. 32

Czarna Pani.

Raptem przeszedł Włoch na temat poważniejszy i jął wychwalać zwyczaje polskie, lechicką gościnność, sarmackie męstwo, słowiańską otwartość i szczerość, ale największy kładł nacisk na święte prawa gościnności.

— Podobno u was — mówił — nawet wróg śmiertelny może się czuć bezpiecznym, jeżeli wejdzie jako gość do domu swego przeciwnika.

— Tak — przytwierdził biskup Maciej — jeżeli wejdzie jako gość, może się czuć bezpiecznym, gdyż włos mu z głowy nie spadnie. Inna rzecz, gdyby się zakradł jako zbój z bronią w ręku.

— Ale jeśli go zaproszono?

— Wtedy chronią go święte prawa gościnności.

Tymczasem Zebrzyd Herburt podniósł się i wygłosił toast na cześć narodu włoskiego, którego przedstawiciel widzi tu na sali w osobie uroczej bratowej, jej dostojnego ojca, wymownego Giovanniego Soderini i znakomitego eskulapa Baldassare.

Marek Pazzi odwzajemnił się gładką mówką, a potem przemówił Giovanni. Zrobiła się cisza ogólna, gdyż wszyscy oczekiwali nowych dowcipów i żartów, ale wesołek zrobił zawód tym razem. Zaczął od wysławiania przyjaźni, które to uczucie jest jednem z najpiękniejszych i jest źródłem powstawania dzieł najbardziej wiekopomnych w przeciwstawieniu do niezgody, która burzy, rujnuje, niszczy i przyczynia się do wytępienia jednostek najszlachetniejszych. Tu podniósł głos mowca i tak prawił dalej:

— Nie daleko przykładów szukać. Weźmy tylko obecnego tutaj Marka Pazzi. Oto stary ród patrycjuszowski, którego on był głową, rozpoczął rywalizacje z książęcym domem Medycjuszy, o władzę nad ojczystą Florencją. Szlachetna zrazu emulacja przeobraziła się potem w śmiertelną nienawiść, która straszne wydała owoce. Było to przed czterema laty. Od sztyletu Jakóba Pazzi zginął młody książę Giuliano, zginął w czasie świętej Ofiary, u stóp ołtarza katedralnego. Sam Wawrzyniec de Medici wyszedł ranny z opresji, a potem mszcząc śmierć ukochanego brata, wygubił prawie doszczętnie znakomitą rodzinę Pazzich... Oto zgubne owoce nienawiści! Dziś szlachetny Marek, którego tu widzimy, błąka się po obcych krajach, a i Wawrzyńcowi Medyceuszowi wytępienie tylu nieprzyjaciół nie dało żadnego zadowolenia, ani nie wskrzesiło nieodżałowanego brata.

Wszyscy obecni słuchali ze wzrastającem zaciekawieniem, różnemi miotani uczuciami. Sędziwy kasztelan, patriarcha rodu Herburtów i biskup Maciej spospędnieli dziwnie, usłyszawszy o zamordowaniu Giuliana w kościele i do tego w czasie nabożeństwa. Takich świętokradztw, które zdziedziej były na porządku dziennym, nie znała Polska poza jedynym czynem króla Bolesława Śmiałego, ale i ów działał w gniewie niepohamowanym i grzech swój długą pokutą okupił. Tam zaś, podczas zamachu na Medyceuszów zbrodnię z góry uplanowano, a na równi z najętymi zbirami dobyli sztyletów duchowni, członkowie rodziny Pazzich. Wszakże Francesco Pazzi był arcybiskupem pizańskim. Więc zasępiły się oblicza Herburtów i obawa ścisnęła ich serca, aby gniew niebios za popełniona zbrodnię nie zaciążył nad zacnym Krzysztofem, który w dniu dzisiejszym młodą Beatrycze Pazzi poślubił.

Marek Pazzi siedział podparty na łokciu, blady, znękany, starając się domyślić, do czego zmierza opowiadanie rodaka. Wprawdzie pochlebiły mu pochwały wyrzeczone o jego rodzie, a zwłaszcza pewnego rodzaju zrównanie z książęcym domem de Medicich, ale jakieś przeczucie mu mówiło, że nieszczęście wyniknie z całej oracji. Więc zawisł spojrzeniem swych rozumnych oczu na ustach mowcy, jakby chcąc odgadnąć, jakie jeszcze niespodzianki padną z tych warg ironicznie uśmiechniętych.

A Beatrycze pobladła silnie, usłyszawszy wzmiankę o Giulianie i zastygła w bezruchu, w odrętwienie, w niespokojnem oczekiwaniu...

Tymczasem Giovanni Soderini odpoczął nieco i ciągnął dalej:

— Tak tedy książę Lorenzo de Medici począł się głęboko zastanawiać nad zgubnymi skutkami nienawiści i zanieehał jej potanowił. Chociaż został panem Florencji a Marek Pazzi jest zbiegiem dzisiaj, il Ma nifico pierwszy reke do zgody wyciąga przez usta moje prosi ciebie. Marku o przy iaźń.

— Co? Jak? — zawołał ojciec Beatryczy, zrywając się z miejsca.

— Prosi cię o przyjaźń. Chociaż nie jestem jego dworzaninem, ani przyjacielem, lecz bawiąc przypadkowo we Florencji i zasłyszawszy o trosce gnębiącej szlachetnego księcia, podjąłem się misji tem chętniej, że miałem niebawem wyruszyć w poselstwie do wspaniałego monarchy Polaków. W Krakowie dowiedziałem się, że ty, Marku korzystasz z gościny tego tu dostojnego senatora — w tem miejscu uczynił Soderini forromny skłon głową w stronę poważnego Krzysztofa... — i skorzystałem z jego zaproszenia, aby ci przynieść wieść, jak mniemam, radosną.

— Nie wierzę słowu Medyceusza! — wybuchnął Marek Pazzi.

— Książę Lorenzo, w dowód swych uczuć przyjaznych dar cenny ci posyła, który...

— Jego darów się lękam — wołał dalej zacietrzewiony Florentczyk, a ksiądz biskup Maciej mruknął pod nosem:

— „Timeo Danaos et dona ferentes".

— Krzywdzisz go nieuzasadnionem podejrzeniem — zaczął znów Giovanni Soderini i w długiem przemówieniu udowodnił jak na dłoni szczerość intencji znakomitego księcia, któremu nie darmo za życia przydomek: „Wspaniałego" dodano. Powiedział, że skoro Marek leka sie powracać do Florencji, to może pozostać poza jej granicami jak długo zechce, lecz każdej chwili wolno mu powrócić do miasta ojczystego, gdzie nań czeka oddany przyjaciel Lorenzo, aby mu dłoń szczerze uścisnąć i przywrócić pałac, oraz skonfiskowane majętności.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Czy zakończy się wreszcie przesilenie w Niemczech?

Hindenburg „prosi" Marxa o podjęcie misji stworzenia gabinetu. — Będzie on gabinetem środka i prawicy.

Berlin. (PAT) Wczoraj prez. Hindenburg wystosował do kanclerza Dra Marxa pismo następujące treści: **Sytuacja w polityce zagranicznej i wewnętrznej Rzeszy wymaga powołania do życia zdolnego do pracy i silnego rządu, który będzie mógł z najlepszym skutkiem pracować tylko wówczas, jeżeli znajdzie poparcie w większości Reichstagu. Stworzenie takiej większości ze współudziałem lewicy jest przynajmniej chwilowo niemożliwem do urzeczywistnienia. Próby utworzenia rządu opartego wyłącznie na partjach środka, nie udały się.** Udaję się obecnie więc do pana, Panie Kanclerzu, z prośbą, **abyś zechciał podjąć misję utworzenia rządu opartego na większości partyj mieszczańskich Reichstagu.**

Równocześnie apeluję do odnośnych frakcyj Reichstagu, które wchodzą w tym wypadku w rachubę, aby kierując się względami na dobro ojczyzny, zechciały zapomnieć o wątpliwościach natury osobistej i podając sobie ręce do współpracy pod pańskiem przewodnictwem, połączyły się w rządzie, który nie w interesie poszczególnych partyj, ani też przeciw nim, lecz, zgodnie z konstytucją, zdecydowany jest pracować dla dobra ojczyzny. Na tym nowym rządzie, mimo iż nie będą w nim zasiadali przedstawiciele partyj lewicowych, ciąży będzie szczególnie obowiązek stania na straży **zasadniczych interesów szerokich mas robotniczych,** jak również innych sfer państwa, a to **w dążeniu do służenia wszystkim warstwom narodu niemieckiego, oraz do rozwiązania czekających nas ważnych zadań politycznych, gospodarczych i społecznych.**

Berlin. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem obradowała frakcja centrum nad zajęciem stanowiska wobec listu prezydenta Hindenburga do kanclerza Marxa. Z kół parlamentarnych dowiaduje się korespondent PAT-a, że centrum wysunie jutro pod **adresem niemiecko-narodowych żądanie udzielenia minimalnych gwarancyj co do ich stanowiska w sprawie polityki zagranicznej, oraz w sprawach wewnętrznych.** Od odpowiedzi, jaką na ultimatyczne swe żądanie otrzyma, uzależnia centrum ostateczną odpowiedź na propozycję **wstąpienia do koalicji centrowo-prawicowej.**

Zaznaczyć należy, że takie samo stanowisko zajmują zasadniczo **demokraci.** Odnośnie do spraw zagranicznych żąda centrum od niemiecko-narodowych deklaracji, iż zgodzą się oni na **politykę porozumienia Locarna i Thoiry,** zaś w sprawach wewnętrznych główną rolę odgrywa kwestja ustawowego czasu pracy. Obrady frakcji centrowej były bardzo ożywione.

Dziś się rozstrzygnie.

Berlin. (Telef. wł.) Marx na wezwanie Hindenburga, **przyjął powtórnie misję utworzenia rządu mieszczańskiej większości,** zaznaczając, **że utworzenie gabinetu zależy od wyników rozmów z przywódcami poszczególnych stronnictw.** Wszystkie stronnictwa zwołały **na dzień dzisiejszy posiedzenia.**

Briand za oddaniem Niemcom Pomorza?

Warszawa. (Telef. wł) Agencja „Telegraphen-Union" rozesłała wczoraj wieczorem następujący komunikat z Paryża: Jak się obecnie okazuje, poruszono na komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, podczas dyskusji nad oświadczeniem Brianda, sprawę **granic polsko-niemieckich.** Briand, zainterpelowany, czy współpraca polsko-francuska nie sprzeciwia się porozumieniu niemiecko-francuskiemu, **odpowiedział, że chodzi tu o dwa odmienne zagadnienia.**

Wedle jego osobistego zdania, dojdzie również do porozumienia **polsko-niemieckiego.**

Na zapytanie, czy w Thoiry Stresemann **zwrócił mu uwagę na konieczność zmiany granic polsko-niemieckich, Briand odpowiedział twierdząco.** Następnie jednak Briand miał oświadczyć Stresemannowi, że **ostatecznego wyjścia zagadnienia granic polsko-niemieckich należy szukać w rekompensatach, których Niemcy gotowe byłyby udzielić Polsce wzamian za zgodę na tę zmianę.**

Polska pożyczka w Ameryce przekroczyła kurs emisyjny.

Papiery polskie na rynku amerykańskim w dalszym ciągu zwyżkują. 8-proc. pożyczka dolarowa, t. zw. dillonowska, przekroczyła kurs emisyjny.

Płacą za nią 96.50 dolarów.

Amnestja.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 20 b. m. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o **zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności.** Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być przedtem zwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, conajmniej jednak sześć miesięcy wymierzonej kary i przez **ten czas prowadzili się dobrze.**

Skazani na karę dożywotniego więzienia mogą być przedtem zwolnieni, o ile odbyli już **przynajmniej 15 lat pozbawienia wolności.** Dotyczy to również tych przestępców, którym karę śmierci aktem łaski **zmieniono na dożywotnie więzienie.**

Przedterminowe zwolnienie zarządza i cofa minister sprawiedliwości. Decyzja jego nie ulega zaskarżeniu. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 lutego.

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.) W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało **uzupełnienie** do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Na mocy tego **rozporządzenia,** uchwały związków komunalnych co do opłat za korzystanie ze świadczeń elektrowni, gazowni, rzeźni, **tramwajów i wodociągów podlegać będą bezwzględnie zatwierdzeniu Ministerstwa** spraw wewnętrznych.

Warszawa. (AW). Wicepremjer **Bartel** odbył dziś popołudniu dłuższą **konferencję** w sprawie **obrad sejmowych nad budżetem z marszałkiem Ratajem.**

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.) Z końcem stycznia wyjeżdża z Polski poseł czechosłowacki, następca zaś jego (p. Girsa) spodziewany jest w dniu 1 lutego.

—ooo—

ZAMIECIE.

Warszawa. (PAT.). W dyrekcji stanisławowskiej i wileńskiej mają miejsce **zamiecie śnieżne,** które wstrzymują ruch kolejowy. Na całym terenie Polski panują dość **silne mrozy,** dochodzące do 16 stopni w okręgach wschodnich.

BIULETYN POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO O STANIE POGODY W ZAKOPANEM. Wczorajszy stan pogody: chmurno, przebłyski słońca, w górach wiatr halny, drobny śnieg, lekki mróz. Grubość śniegu: w Zakopanem 19 cm., w Morskiem Oku 92 cm., na Hali Gąsienicowej 28 cm. Śnieg doskonały na narty.

Stan pogody na dziś (22 b. m.): Najpierw chmurno, przebłyski słońca, potem pochmurno, drobny śnieg, rano przymrozek, temperatura w pobliżu 0, wiatr umiarkowany wschodni.

Kapitał śląski buduje flotę polską.

Katowice. (Telef. wł.) Największy koncern węglowy „Rohur" przystąpił z kapitałem 7 miljonów złotych do rozbudowy portu w Gdyni. Obecnie są w toku dalsze **pertraktacje z rządem, celem powiększenia tonażu floty.** Sprawą powiększenia tonażu floty polskiej **interesują się również koncerny „Progress", „Ulmen"** i Giesche, **którzy pertraktują o zawarcie odpowiednich umów z rządem.**

Z Katowic.

Katowice. (Telef. wł.). Prezes Korfanty wyjechał **na 3 tygodnie do Paryża.**

Katowice. (Telef. wł.). Zapowiedziany przyjazd 3 ministrów, a to Romockiego, Jackowskiego i Bartla, został odwołany na czas nieograniczony.

Katowice. (Telef. wł.). W najbliższą niedzielę odbędą się **na Śląsku międzynarodowe zawody narciarskie.** Do zawodów zgłosiła się również **drużyna czechosłowacka wojskowa.**

—o—

PÓŁ MILJONA KOSZTA PROCESU BARMATÓW.

Berlin. (Telef. wł.). Koszta procesu Barmatów wynoszą dotychczas **pół miljona marek niemieckich.** Jestto proces pod względem kosztów największy, **jaki dotychczas był notowany w historji sądownictwa.**

—o—

Załagodzenie zatargu między Stanami Zj. a Meksykiem.

Londyn. (AW.) Jak z Meksyku donoszą, niedługo **nastąpi** likwidacja konfliktu meksykańsko-amerykańskiego, gdyż **meksykański minister spraw zagranicznych oświadczył się za przyjęciem arbitrażu w sprawie zatargu ze Stanami Zjednoczonemi.** Ze względu na to, że **amerykański sekretarz Kelg wyraził również zgodny pogląd na tą sprawę, zatem należy się spodziewać szybkiej likwidacji zatargu.**

Antycudzoziemski ruch w Chinach.

Szanghaj. (PAT.). W wielu miejscowościach prowincji Czeczuan wybuchły **niepokoje,** które przybierają coraz bardziej **poważne rozmiary.** Przeszło 800 cudzoziemców przeważnie **anglików i amerykanów, znajduje się w niebezpieczeństwie życia.** Jak słychać, już w dniu jutrzejszym flotylla kanonierek otrzyma rozkaz **natychmiastowego udania się do Czeczuanu, celem przewiezienia znajdujących się tam europejczyków do Szanghaju.**

Członkowie Rady Finansowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister skarbu zaproponował jako kandydatów na członków Rady Finansowej pp. **Epsteina, pos. Byrkę, (P. S. L.), pos. Łypacewicza (Zw. P. S. L.), Michalskiego i Młynarskiego.** Ponadto zaproponowano jeszcze współudział **prof. Taylora i Markowskiego.**

—ooo—

MIN. MIEDZIŃSKI NIE WYSTĘPUJE Z WYZWOLENIA.

Warszawa. (AW.). Poseł Miedziński wbrew **informacjom prasowym, nie zamierza ani wystąpić z Wyzwolenia, ani też złożyć mandatu poselskiego.**

—ooo—

„ROBOTNIK" ZNÓW ATAKUJE MIN. MEYSZTOWICZA.

„Robotnik", organ P. P. S., a temsamem organ min. Moraczewskiego i Jurkiewicza, pisze:

„W kołach politycznych twierdzą, że pomiędzy marsz. Piłsudskim a min. sprawiedliwości Meysztowiczem wynikły znaczne różnice zdań w związku z masowym charakterem ostatnich aresztowań politycznych.

P. Meysztowiczowi zarzucają, że aresztowania, przeprowadzone na lewo i na prawo, były dokonane pod naciskiem sfer wielko-ziemiańskich często w sposób zupełnie przypadkowy. Zarzucają mu dalej organizowanie na jego rzecz bezwzględnej reklamy prasowej („Słowo wileńskie"), nadającej represjom charakter specjalnie antybiałoruski.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji morskiej przyjęto w 3 czytaniu projekt ustawy o **nowelizacji komitetów floty narodowej.** Podczas dyskusji min. Kwiatkowski zaznajomił zebranych z programem prac rządu w dziedzinie **rozszerzenia naszej maryniarki.**

—ooo—

Warszawa. (AW) Wczoraj p. Breszko-breszkowski złożył w Ministerstwie spraw wewnętrznych odwołanie od rozporządzenia komisarza rządu. Odwołanie to pozostanie bez odpowiedzi, zgodnie bowiem z nowem rozporządzeniem p. Prezydenta, decyzje w tej sprawie władz drugiej istancji są ostateczne i nie podlegają rewizji Ministerstwa spraw zagranicznych.

—o—

Puck. (Telef. wł.). Rada miejska w Pucku założyła protest przeciwko **zlikwidowania tamże starostwa i przeniesienia go do Gdyni.** Komunikat stwierdza, że Puck jest powiatem samodzielnym od 1484 roku. Rada miejska **apeluje o zmianę odpowiedniego dekretu.**

ZAMĘT NA LITWIE.

Ukazały się tu nielegalne proklamacje socjalnych-demokratów. W Kownie i na prowincji dokonano całego szeregu aresztowań komunistów. Zostały zamknięte wszystkie związki zawodowe.

—o—

Ogólną sensację wywołał w Kownie wielki artykuł Chrz. Demokratycznej „Ritas", którego przewodnią ideą **jest wprowadzenie na Litwie ustroju monarchicznego.**

„Komunistyczna „Rote Fahne" stwierdza z naciskiem, iż cały projekt zamiany korytarza gdańskiego na Litwę i Kłajpedę jest polityczną kombinacją min. Stresemanna.

Berlin. (Telef. wł.). Przywódca socjal demokracji określił warunki, pod jakiemi stronnictwo jego gotowe jest wstąpić do rządu:

1) Socjal demokratyczny rząd nie łączy się ani nie popiera prawicy.

2) Dotychczasowy minister Reichswehry musi być bezwarunkowo usunięty.

3) Socjal demokracja zastrzega swoje wpływy zarówno na obsadzenie min. spraw zagranicznych, jak i obsadzenie poszczególnych stanowisk w tem ministerstwie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

Ś. P. ADOLFINIE Z TINZOW

Czyncielowej

a w szczególności Przewielebnemu Prowincjałowi OO. Pijarów O. Borellemu, Przeorowi OO. Dominikanów O. Tomczakowi, Ks. Proboszczowi Misiowi, Ks. Profesorowi Świderskiemu oraz gronu Przyjaciół i Znajomych, tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać"!

60 *Rodzina.*

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.